Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

ROK II. | ŁODZ, SRODA 29 PAŹDZIERNIKA 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY 15 GROSZY | № 296

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Przesilenie czy rekonstrukcja gabinetu

P. Grabski postawi dzisiaj w Sejmie kwestję zaufania.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wciągu dnia wczorajszego obradował klub „Wyzwolenia". W toku dyskusji wyłoniły się dwa zasadnicze wnioski. Jeden posła Poniatowskiego, domagający się rekonstrukcji gabinetu, drugi zaś posła Niedzielskiego, domagający się bezwzględnej opozycji wobec rządu.

Większość uzyskał wniosek posła Poniatowskiego przy poparciu t. zw. „piłsudczyków" i „dąbszczyków", którzy jednak dołączyli do rekonstrukcji ministerstwo wojny, a więc „Wyzwolenie" będzie się domagało dymisji ministrów: Huebnera, Miklaszewskiego Wyganowskiego i Sikorskiego.

Ten ostatni stracił zaufanie „Wyzwolenia" przez konflikt swój z marszałkiem Piłsudzkim.

Na miejsce p. Wyganowskiego „Wyzwolenie" wysuwa kandydaturę p. Dutkiewicza.

Gdyby upadł p. Miklaszewski oświatę objąłby p. Stanisław Grabski.

Co się tyczy ministra Huebnera, to „Wyzwolenie" na to stanowisko nie wysuw aswej kandydatury, gdyż w razie objęcia oświaty przez p. Grabskiego, sprawy wewnętrzne objąłby p. Thugutt.

„Wyzwolenie" jednak nie chce, by p. Thugutt wszedł do rządu.

Co się tyczy powrotu tego ostatniego do stronnictwa, to sprawa ta nabiera znów aktualności.

P. Thugutt postawił szereg warunków które prawdopodobnie będą uwzględnione.

Tymczasem w „Wyzwoleniu" szykuje się nowe przesilenie prezydjalne. Na pełnym klubie był już zgłoszony wniosek o votum nieufności dla prezydjum, którego jednak nie poddano pod głosowanie.

Wicemarszałek senatu p. Woźnicki, zasiadający w prezydjum z urzędu, dotknięty tym wnioskiem, zgłosił rezygnację ze stanowiska wicemarszałka.

Sprawę tę łączą z konfliktem pomiędzy p. Woźnickim a marszałkiem Trąmpczyńskim na tle potrzeby istnienia senatu

P. marszałek Woźnicki bowiem będą cw senacie prowadzi bezwzględną agitację przeciw dwuizbowości.

Uchwalenie rezolucji p. Poniatowskiego zabrało klubowi tydzień czasu.

Zanim przystąpiono do głosowania Klub przeszedł do porządku dziennego nad szeregiem rezolucji, zgłoszonych przez innych posłów.

***

Klub „Wyzwolenia" postanowił na wniosek posła Bagińskiego zgłosić rezolucję o rozwiązaniu Sejmu i Senatu i rozpisaniu nowych wyborów w terminie trzy miesięcznym.

„Wyzwolenie" pragnie pozyskać dla swojego wniosku również inne kluby lewicowe, N. P. R. i Związek chłopski.

DZISIEJSZY DZIEŃ W SEJMIE.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Dziś dalszy ciąg dyskusji nad expose premjera Grabskiego.

Jako pierwszy mówca ma wystąpić b. premjer Witos. Nie jest zresztą wykluczone, że pierwszy zabieraze głos pan premjer Grabski, który pragnie odpowiedzieć na zarzuty pp. Głąbińskiego i Żuławskiego.

Wystąpi on przedewszystkiem przeciw napastliwemu tonowi przemówień posselskich.

Jest również możliwie, że p. Grabski postawi kwestję zaufania. P. Grabski zamierza odpowiadać po każdym przemówieniu i nie odkładać odpowiedzi na zakończenie dyskusji.

***

Wczoraj wieczorem po przemówieniu p. Żuławskiego, który zaatakował ministra pracy rozeszła się pogłoska o zgłoszeniu rezygnacji przez p. Darowskiego.

CO MÓWI PAN WITOS.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W rozmowie z naszym korespondentem poseł Witos w ten sposób scharakteryzował stosunek Piasta do rządu:

— Nie uważam za postulat ważny dla nas wyzywanie z rządu poszczególnych ministrów. Zostawiam tę zabawę komu innemu. Możemy się jej przypatrywać, a w każdym razie służymy pomocą.

Należy zaznaczyć, że p. Witos ma na myśli ostatnie rekonstrukcyjne posunięcia Wyzwolenia.

P. P. S. domaga się rozwiązania Sejmu.

Warszawa, 28 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu wygłosił expose o polityce zagranicznej p. minister spraw zagranicznych, które podajemy na innem miejscu.

Następnie przystąpiono do rozpraw nad expose p. prezesa rady ministrów.

MOWA POSŁA GŁĄBIŃSKIEGO, ZLN.

Pierwszym w dyskusji w imieniu Z. L. N. zabrał głos poseł Głąbiński. W pierwszej części swego przemówienia poseł Głąbiński zajął się omawianiem preliminarza budżetowego na rok 1925, stwierdzając, że preliminarz ten wynosi 3,321,000 złotych, a więc dorównywa budżetom innych pasńtw europejskich.

Równowaga budżetu osiągnięta dzięki własnym dochodom nadzwyczajnym. Co do dochodów zwyczajnych, to zdaniem posła Głąbińskiego, preliminowane są one zbyt wysoko.

Poseł Głąbiński polemizuje dalej z p. prezesem w kwestji obniżenia podatków, wywodząc, że nie są one wcale niższe u nas, niż zagranicą.

Przechodząc następnie do omawiania naszej sytuacji gospodarczej, poseł Głąbiński w pierwszym rzędzie zajmuje się kwestją nierównowagi i związaną z nią kwestją pogorszenia się naszego budżetu handlowego i płatniczego.

Porusza następnie kwestję bezrobocia oraz analizuje przyczyny naszego przesilenia gospodarczego.

Z kolei przechodzi do omawiania naszej polityki zagranicznej i stanowiska ministra spraw zagranicznych na ostatniej sesji Ligi narodów w Genewie. Mówca m. in. oświadcza, że idea wiecznego pokoju nie jest nową, ale co innego idea, a co innego rzeczywistość. Przykładem tego są nasze doświadczenia z roku 1920, kiedy mimo gwarancji, zawartych w traktacie wersalskim, nietylko nie dano nam pomocy, ale za to, iż nam wolno było sprowadzać własną broń, kazano zrzekać się nam różnych praw.

Dalej poseł Głąbiński krytykuje stanowisko p. ministra spraw zagranicznych zajęte w kwestji wyrażenia się p. Mac Donalda o decyzji w sprawie G. Śląska, w kwestji uniwersytetu ruskiego, czyli t. zw. ukraińskiego. P. minister powinien był skorzystać z wyrażenia się p. Mac Donalda, aby przestrzec cały świat, żeby nie myślano, że Polska zrzeknie się chćby piędzi ziemi, czy to na Górnym Śląsku, czy na Pomorzu.

Mówca porusza następnie kwestję ustaw językowych i stosunkowe panujących na kresach w związku z ostatniemi zarządzeniami administracyjnemi.

Kończąc, oświadcza w imieniu Zw. lud. nord., że wskutek graku konsolidacji wewnątrz, winę za panujące stosunki ponosi nie sam rząd, lecz i sejm. Co do stosunków zw. lud. nar.ł do rządu, to nie są one zbyt dodatnie. Odpowiedzialność ponosić nie możemy. Ponieważ jednak nie możemy również utworzyć rządu parlamentarnego, a nie chcemy również dopuścić do chaosu w państwie zajmujemy w stosunku do tego rządu stanowisko wyczekujące.

MOWA POSŁA ŻUŁAWSKIEGO PPS.

Następnie imieniem PPS. przemawiał poseł Żuławski. Mówca ten w pierwszym rzędzie zajął się kwestję kryzysu ekonomicznego, przyczem zanalizował również przyczyny, które go spowodowały. Twierdzi on w szczególności, że przesilenie obecne nie zostało wywołane sanacją skarbu. Przyczyną kryzysu mówca widzi w rabunkowej gospodarce przemysłu polskiego przez ostatnich lat 5. Przemysł ten, w przeciwieństwie do przemsyłu czeskiego i niemieckiego, zasiłki ze skarbu państwa zamiast obrabować na inwestycje, pobiera jako zyski.

Następine poseł Żułakowski ostro atakował p. ministra pracy i opieki społecznej w związku z rozporządzeniem o przedłużeniu czasu pracy w przemyśle. Mówca ostro atakuje ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i oświaty, poczem zajmuje się kwestją płac robotniczych, dowodząc, że płace te, mimo wzrostu drożyzny zniesienia podatku węglowego i podniesienia ceny węgla, nie tylko nie zostały podniesion, lecz przeciwnie, zniżone. Kwestję drożyzny mówca stawia jako jedno z pierwszych zadań rządu.

Przechodząc do omawiania stosunków, panujących na kresach i do stosunków narodowściowych, mówca oświadcza w imieniu PPS., że dopóki Ukraińcy, czy Białorusini sami nie stworzą urządzeń państwowych, powinniśmy im w naszem państwie dać szeroką autonomję.

W kwestji polityki zagranicznej pos. Żuławski stwierdził, że nasz minister sparw zagranicznych wszedł na drogę rozumnej polityki. Polityka ministra Skrzyńskiego zaczyna budzić nadzieję, że złączy ona swe usiłowania z demokracją wszystkich państw w celu zapewnienia stałego pokoju.

Kończąc, mówca w imieniu PPS, oświadcza, że ponieważ wielka część zła pochodzi ze stosunków w tym sejmie panujących, pierwszym warunkiem uzdrowienia jest rozwiązanie tego sejmu. Wobec rządu obecnego pozostaniemy na dotychczasowym stanowisku opozycyjnem i będziemy przedewszystkiem domagać się usunięcia tych ministrów, do których nie możemy mieć zaufania.

Na tem rozprawy odroczono do jutra do godz. 5 po południu.

Sensacyjne rewelacje o P. P. P.

3,000 ludzi przygotowywało się do zamachu stanu.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji administracyjnej i wojskowej.

Omawiano sprawę tajnych organizacji Referentem by łposeł Kozicki IZ .L. N.), który przedstawił sprawę P. P. P. i „Strażnicy".

Sprawa Bagińskiego i Wieczorkiewicza nie została zreferowana, gdyż nie ukończono jeszcze śledztwa.

W sprawie P. P. P. udowodniono ponad wszelką wątpliwość, że:

1) organizacja P. P. P. istniała.

2) liczyła w swym gronie 3 tysiące członków, w tej liczbie kilku generałów w rezerwie i kilkunastu oficerów,

3) posiadała broń, odbywała ćwiczenia i prowadziła wywiad wojskowy,

4) organizacja P. P. P. nosiła się z zamiarem zamachu stanu i przygotowywała się do aresztowania rządu,

5) wywrotowa ta organizacja miała poza swobodą komunikowania się z ministrem rządu p. Witosa, przed którymi nie ukrywała swych wywrotowych dążeń ani swego charakteru,

6) W rozmowie z ministrem Głąbińskim przedstawiciele P. P. P. w osobach pp. Pękosławskiego, Wroczyńskiego i Oraczewskiego domagali się interwencji w sprawie zmiany garnizonu warszawskiego, który wydawał im się niepewny.

Uprzedzono go również, że przygotowuje się zamach ze strony lewicy.

P. Głąbiński odpowiedział wówczas, że rząd ma takie same wiadomości.

Pękosławski i Gorczyński odbyli konferencję z gen. Szeptyckim w jego mieszkaniu w hotelu Bristol i domagali się wprowadzenia dyktatury, proponując mu wstąpienie do P. P. P.

Szeptycki odmówił, lecz prowadził z nimi rozmowy dalej.

7) Szeptycki otrzym ałokoło 12 w nocy dnia 7 listopada 1923 roku telefoniczną wiadomość od Pękosławskiego, że szykuje się zamach stanu ze strony P. O. W. i Strzelca. Szeptycki zaalarmował cały garnizon i udał się do komendy miasta, gdzie z gen. Konarzewskim i Surzyńskim czuwał do 4 rano.

Strażnica jak się okazało była organizacją wśród wojskowych na wzór wolnomularskich stowarzyszeń i nie miała celów antypaństwowych.

Obecnie organizacja ta jest zlikwidowana.

Puk, puk do celi więziennej.

Otwórzcie no jeszcze jednemu oszustowi.

Pod powyższym tytułem podaje warszawski „Kurjer" następującą informację o aresztowaniu redaktora naczelnego „Rozwoju":

Wczoraj wieczorem aresztowany został na ul. Poznańskiej przez zast. kierownika brygady obserwacyjnej p. Czerwińskiego, niejaki Zbigniew - Koliński.

Koliński oskarżony jest o wiele oszustw i nadużyć, dokonaych w Łodzi.

Aresztowania dokonano na zasadzie listów gończych prokuratury łódzkiej.

Exposé min. Skrzyńskiego w Sejmie.

Z LOŻY DZIENNIKARSKIEJ.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczorajsze posiedzenie sejmu rozpoczął p. minister spraw zagraniczn. Skrzyński charakterystyką protokułu genewskiego.

Pierwszą część jego mowy prawica wysłuchała zupełnie spokojnie, a dopiero w drugiej połowie swej mowy p. Skrzyński został skazany na szereg „Zwischenrufów" w rodzaju „wymysły".

Gdy p. minister wymawiał zdanie o wysiłku 55 narodów, aby uchronić się od wojny z prawicy padł okrzyk:

— Ale polski minister to się wysilał!

Krzyczano jedynie z ław związku ludowo-narodowego.

Warszawa, 28 października.
Polska Agencja Telegraficzna.

Expose p. ministra spraw zagranicznych Aleksandra Skrzyńskiego brzmiało jak następuje:

Pan premjer w swojem expose nakreślił wielkie linje naszej polityki zagranicznej, ujął jej zasady, streścił jej ducha. W mojem przemówieniu na komisji spr. zagranicznych sejmu miałem zaszczyt przedstawić mechanizm wielkiego dzieła międzynarodowego, opracowanego w Genewie i wytłumaczyć, na jakiem podłożu ono powstało i jakich prądów jest zjawiskiem. Dzisiaj przeto w ścisłym związku z poprzednio powiedzianem, pragnę tylko dać obraz naszych stosunków z sąsiadami, wymienić konkretne sprawy, będące w toku negocjacji(podać konkluzje obrad genewskich.

STOSUNEK DO NIEMIEC.

Zacznę od sąsiada z zachodu. Niemcy przechodzą w dalszym ciągu ciężkie i głębokie przesilenia duchowe, głębsze i niebezpieczniejsze jeszcze od finansowego. Walka wewnątrz o tezę odpowiedzialności za wielką wojnę jest tej psychyki dowodem tego stanu probierzem. Niemcy chcą, aby przeszłość była zapomniana. My też nienawiścią nie żyjemy, ale zapomnienie i rozpoczęcie na nowo nie jest przekreśleniem wszystkiego i rozczęciem tam, gdzie się było przed wojną. Punktem wyjścia nowego życia jest traktat wersalski, gruntem twardym pod porozumienie pakt Ligi narodów. Wszystko inne jest złudzeniem lub złą wiarą. Złudzeniu przeciwstawimy traktaty złej wierze siłę. Niemcy są na rozdrożu. Głęboka wewnętrzna walka toczy się u nich o kierunki, których większość pchnie naród. Z całym szacunkiem, jaki się odczuwa wobec ogromnych dramatycznych przesileń zbiorowych, przyglądamy się tej chwili brzmiennej w następstwa, od której zależy przyszłość tego narodu i życzymy, aby dla jego dobra i dla dobra ludzkości z tej walki wyszła zwycięsko myśl, droga każdej demokracji — zgody, pokoju i współpracy.

Przyjęcie planu Dawesa dowodzi, że Niemcy chcą wejść na drogę realną. Sposób w jaki odnoszą się do wejścia swego do Ligi narodów to wrażenie osłabia. Wejście Niemiec do Ligi może tylko nastąpić bez warunków, bez zastrzeżeń, bez uwag. Źle się przygotowuje do wejścia po tamtej stronie, jeśli się mówi, że Niemcy wejdą do Ligi, aby być sędziami i adwokatami wszystkich mniejszości narodowych w innych państwach, czyli tymi, którzy się oprą na traktacie o mniejszościach, aby podważyć spoistość ; bezpieczeństwo innych państw.

MNIEJSZOŚCI NARODOWE.

Traktat o mniejszościach jest w Lidze narodów zrozumiany jako obrona mniejszości, lojalnych w stosunku do państw, a nie jako broń przeciwko państwom, które go podpisały. Myśl ta, przyjęta od początku jasno wyrażona w liście p. Clemenceau do Paderewskiego, z każdym rokiem jaśniej się krystalizuje. Tego roku na assemblee delegat Wielkiej Brytanji prof. Gilbert Murray mówił: „Wielka zasada, którą trzeba utrwalić, jest, że w stosowaniu przepisów traktatów mniejszości nie wolno dopuszczać myśli, aby obce państwa miały prawo mieszać się do wewnętrznych praw innego państwa, aby ochronić interesy mniejszości, dla której odczuwają specjalną sympatję. Tę myśl trzeba stanowczo odrzucić. W myśl tych zasad, procedura, utrwalająca się w tych sprawach, zamierza do usunięcia tarć i znajdowania sposobów polubownych rozwiązań. Nikt zatem nie jest mocen używać tego traktatu jako broń, chyba ten, kto nie chce pokoju.

KORYTARZ GDAŃSKI.

Zatrzymałem się dłużej nad tym punktem, bo rzuca on światło na sposób ujmowania problemu i wysuwa na pierwszy plan konieczność wprowadzenia zasady wzajemności. Ujmowanie takie nie służy przyszłości. Wspomnę o innem, które nie służy teraźniejszości. Z tamtej strony granicy wychodzą na eksport żale i przedstawienia, mające wzruszyć świat niesprawiedliwością tego, co się wydawało sprawiedliwością ; koniecznością w 14 punktach Wilsona, czyli dostępem Polski do morza. Niemcy mówią, że ten stan prawny i ostateczny stwarza dla nich niemożliwość komunikowania się z z Prusami Wschodniemi. Ileż razy spotykamy się w szerokich kołach niemieckich z twierdzeniem, że Polska tamuje komunikację między Prusami Wschodniemi, a resztą Rzeszy, wbrew wymaganiom swobody komunikacyjnej i wbrew zobowiązaniom, wskutek czego Prusy Wschodnie stały się wobec tego enclawą. W świetle prawdy przedstawia się ta sprawa inaczej.

Tranzyt istniejący pomiędzy Prusami Wschodniemi a resztą Rzeszy jest najliberalniejszym tranzytem, jaki dotychczas istniał w jakimkolwiek bądź kraju. Tak zwany korytarz polski, jest jedynym krajem w Europie, w którym dla tranzytu nie istnieje ani paszport, ani wiza, anį też karta identyczności, lub rewizja celna bagażu, ani jakakolwiek inna rewizja.

Niebawem rozpoczną się nasze układy handlowe z Niemcami. Mam nadzieję, że będą one początkiem współpracy położą podwaliny dla stosunków, które z czasem rozbudowane będą przez ujawnienie obopólnych korzyści ekonomicznych.

CZECHOSŁOWACJA.

Z Czechosłowacją rządy polskie po sobie następujące przygotowywały liczne umowy. Żadne dotąd nie przeszły przez ciało ustawodawcze. Powody tego stanu są panom wiadome. Rezultat — iż liczne sprawy ; interesy wspólne nie doznały normalnego rzeczowego i stałego uregulowania. Ten stan rzeczy nie powinien dłużej trwać. Co do tego jesteśmy z ministrem Beneszem jednej myśli. Racje stanu wymagają, aby przejść obecnie do roboty konkretnej z naszym sąsiadem i wierzą, iż w tej robocie nasze stosunki doznają wzajemnego zacieśnienia. Najlepiej jest, gdy można robić pomyłkę z uczuciem, ale nie wolno jest robić pomyłki uczucia.

Wierzę w szybki postęp zamierzonych spraw i w osiągnięciu porozumienia. Angielskie przysłowie mówi, że gdzie jest wola, tam jest droga. Miałem wrażenie, że jest taka wola u p. Benesza. Wiem, że jest u nas.

ROSJA.

Przechodzę z kolei do naszej wielkiej sąsiadki, Rosji.

Komisarz ludowy Cziczerin powiedział w ostatniem swem expose iż wierzy w poprawę stosunków z Polską.

Chciałbym wierzyć w to samo. Równocześnie wiem, że z mojej strony pragnę dołożyć wszelkich starań, aby tak było. Zacznę od dania dowodów.

Pan Cziczerin w dalszym ciągu, mówiąc o Polsce, wspomina o różnych zajściach, na które się żali, jak gdyby chciał stworzyć objekt kompensaty. Powiedzmy sobie jasno: jeżeli dobra wola obustronna się objawi, porozumienie będzie możliwe. Po naszej stronie dobra wola jest Powiedzmy sobie jasno: dzieli nas przepaść pojęć różnych zasadniczych niezmiennych. Rzeczą polityki jest ograniczyć te różnice, zamknąć je w sferę im właściwą, unieszkodliwić w interesie poprawnego współżycia. Korzyści z tego mogłyby wyniknąć obustronne znaczne.

Związek socjalistyczny republiki rad wie, iż jego ideały przesadzane na grunt polski, marnieją. Ta ziemia, ten klimat im nie służy. Wie dalej, iż ich żołnierz, tak dobry i wytrwały w obronie swoich ziem, kiedy się zbliża do Warszawy słabnie i napotyka na stal. Powinien wiedzieć, iż Polska granic Rzeczypospolitej nie przejdzie. Krucjaty dobrowolne w głąb Rosji nie podejmie, narzędziem niczyjem przeciwko Rosji nie będzie. Chcemy pokoju na zasadzie traktatu ryskiego. Rozbrojenie moralne uważamy za możliwe, z naszej strony nic mu nie stoi na przeszkodzie. Przez Niemen wkrótce niewątpliwie zaczniemy mówić. Głęboko w naturze rzeczy tkwią te racje, żywotne interesy czekają na rozwiązanie.

UREGULOWANIE DŁUGÓW ZAGRANICZNYCH.

Sanacja skarbu polskiego, która na terenie zagarnicznym musi z biegiem czasu zaznaczyć się zwiększeniem kredytu, którym Polska cieszy się, już obecnie umożliwia nam rzecz bardzo ważną: uporządkowanie naszych zobowiązań finansowych i konsolidację naszego długu zewnętrznego.

Głównym naszym wierzycielem są Stany Zjednoczone (około 900 miljonów złotych). Rokowania z rządem amerykańskim o sposób spłaty tego długu dobiegają do końca. Równocześnie przystępujemy w Londynie do omówienia naszych należytości wobec szeregu innych państw z tytułu udzielonych Polsce kredytów t. z .reliefowych. ,

WSPÓŁPRACA ANGLJI Z FRANCJĄ.

Z prac genewskich zdałem obszerne sprawozdanie przed komisją spraw zagranicznych. Pragnę dziś wspomnieć tylko o najważniejszych zjawiskach z czasów tych negocjacji. Jednym z najważniejszych i najpiękniejszych jest dalsze rozwijanie się porozumienia i ścisłej współpracy Anglji z Francją. Stosunek ten, który przetrwał politykę konferencji londyńskiej, przyniósł owoce w Genewie i wytworzyį pewien stan umysłów, który jest dość mocny, by przetrwać dalsze próby.

Lord Courcon w swojej mowie przedwyborczej, opozycyjnej do rządu labourzystów, uznał wartość tego zbliżenia, nie umniejszając jego znaczenia i stwierdzając, że w razie zmiany rządu w Anglji, każdy rząd starać się będzie rozwijać i utrzymywać stosunki z Francją, nawiązane przez Mac Donalda.

PRAGNIENIE POKOJU I PROTOKÓŁ GENEWSKI.

Wszystkie narody, reprezentowane w Genewie, pragną pokoju, pokoju nie zbrojnego. My, rozbrojeni duchowo, pragniemy rozbrojenia ogólnego. Ale przedtem pragniemy gwarancji zbiorowej, dającej bezpieczeństwo rzeczywiste.

Protokuł genewski wskazuje drogę tej ewolucji. Czyni więcej: dzieli świat na tych, którzy go przyjmują i tych, którzy go odrzucają, na wierzących w siłę prawa i zwolenników brutalnej przemocy, na tych, którzy wątpią w postęp ludzkości i tych, którzy wierzą w przyszłość demokracji, którzy są po stronie światła i tych, którzy pozostają w cieniu.

Polska jest po stronie światła, prawa i pokoju.

Po największym okresie wojen, przed ostatnią, mocarstwa świata złączyły się w przymierze dla bronienia się przed rozwojem myśli o prawach człowieka i równości, myśli, rzuconej w świat, jak płonąca żagiew, przez rewolucję francuską.

Protokuł genewski winien być świętem przymierzem demokracji, zawartem dla urzeczywistnienia sprawiedliwości międzypaństwowej i solidarności wszechludzkiej.

Nr. 296. REPUBLIKA 29 paździer. 1924

Na bok, faszyzm idzie!

Z okazji zjazdu związku ludowo - narodowego w Warszawie odbyła się wielka mobilizacja wojującej endecji. Najwięksi kapłani walącej się świątyni nacjonalizmu zjechali się, aby ratować to, co się jeszcze da uratować dla stronnictwa Przyjechał wielki mistrz czarnego zakonu zbankrutowany minister, Roman Dmowski, który wygłosił przemówienie mające wzniecić otuchę w sercach owczarni endeckiej, a w rzeczywistości będące bezpłciowymelaboratem politycznego trupa, zjechał prof. Głąbiński i co najprzedniejsze endeki, nie wyłączającimć pana prezydenta Cynarskiego, a nawet posłanki Ładziny z Łodzi.

Prasa endecka z entuzjazmem opisuje nastrój zjazdowy i nie znajduje dość superlatywów dla wyrażenia swego zachwytu, nie wiedząc czem się wprzód rozkoszować, czy rozumem politycznym zebranych czy też ogólną harmonją, która coprawda została parokrotnie zakłócona przez mniej karnych zjazdowiczów, pragnących „zająć dyskusję sprawami różnych partykularnych bolączek".

„Na bok, Polska idzie!" — oto słowa które zdaniem publicysty endeckiego najlepiej odmalowują atmosferę zjazdu; naszem jednak zdaniem przyjrzawszy się uchwałom kongresu, godzącym w konstytucję i podstawy obecnego ustroju państwa, oraz zupełnie niedwuznacznym dygom w stronę Mussoliniego, należy powiedzieć, że tam wśród oparów fanatycznego nacjonalizmu szła nie Polska — lecz faszyzm!

A więc przedewszystkiem prof. Głąbiński występował ostro przeciwko naszemu „chorowaniu na demokrację", co dało nam konstytucję, która nie przysparza siły związkowi ludowo - narodowemu i dlatego powinna być radykalnie zmieniona. Oprócz równouprawnienia senatu z sejmem żąda p. profesor umocnienia władzy wykonawczej i rozszerzenia władzy prezydenta Rzeczypospolitej. Dobrze jeszcze pamiętamy czasy, gdy na stanowisku prezydenta znajdował się Piłsudski i wówczas endecja wszelkiemi środkami, nie wyłączając drogi ustawowej, walczyła z energją godną lepszej sprawy o zniweczenie wszystkich jego atrybucji, starając się uczynić z niego kukiełkę, poruszającą się tylko o tyle, o ile endecja raczy pociągnąć za sznurek. Obecnie gdy w Belwederze siedzi ktoś inny zmieniła się polityka panów Głąbińskich i Zamorskich.

Dalej dowiadujemy się z uchwał zjazdowych, że mamy zbyt młodych wyborców, że dopiero człowiek mający 25 lat może być porządnym endekiem. Wyjmując jedną po drugiej cegiełkę z gmachu naszej konstytucji, endecja pragnie znieść nietykalność poselską, zmniejszyć liczbę posłów i wogóle zapewnić sejmowi charakter narodowy. Jak wygląda to zapewnienie sejmowi charakteru narodowego (czytaj ludowo-narodowego) łatwo się domyśleć. P. Głąbiński domaga się zmiany ordynacji wyborczej w tym duchu, by wszystkie części Polski posiadały w Sejmie swych przedstawicieli endeków przez zapewnienie wyboru posłów polskich w okręgach wyborczych nie mających większości polskiej ludności. Nie obyło się również bez ostrych napaści na żydów, wycieczek przeciwko kasom chorych i ośmiogodzinnemu dniu pracy, które nie mogły wzbudzić większego sprzeciwu wśród zainteresowanych, gdyż w prezydjum i to dla przyzwoitości posadzono jednego tylko robotnika, chcąc w ten sposób usprawidliwić „ludowość" stronnictwa.

Zjazd właściwie mógłby ujść niespostrzeżenie i nie wzbudziłby naszego zainteresowania, gdyby nie pewne szczegóły, które każą baczniej przyjrzeć się zamiarom prawicy. Przedewszystkiem należy zwrócić uwagę na obecność na sali obrad pos. Czerniawskiego (Ch. D.) pos. Dąbrowskiego (Ch. Nar.), pos. Dębskiego (Piast) i pos. Matakiewicza (Katol Lud.), którzy otrzymali zaszczytne miejsca na podjum. Zawsze to grono, stanowiące apoteozę niedawnej świetności Piasto - Chjeny i obok p. Romana Dmowskiego, mające symbolizować trwanie zgubnej idei opłakanych rządów „narodowych", wywołało przypływ natchnienia w panu Głąbińskim; wzruszonym głosem, kolorowanym od czasu do czasu radosną wizją proroczą, leader endecji wspomniał o tych pełnych glorji chwilach gd ystronnictwa sejmowe stworzyły wspólny rząd, który jednak — jak sam mówca przyznaje — okazał się za słabym i musiał ustąpić. Musimy teraz czekać na lepsze czasy! — woła p. Głąbiński zerknąwszy miłosiernie w stronę gości chjeńskich. I później nastąpiły żelezne akcenty o stanowczości, o żelaznej konsekwencji, o zerwaniu z polityką przypadku, tj. taką polityką, która zdolna była doprowadzić do upadku rządu Piasto - Chjeny. A więc zerwać z demokratyzmem znieść ustawodawstwo robotnicze, obdarzyć prezydenta władzą dyktatorską i „zreformować" konstytucję w duchu Mussoliniego.

Na bok, faszyzm idzie!

Jan Urbach.

Dzisiejszy faworyt wyścigów wyborczych.

Cały świat z największym zainteresowaniem śledzi przebieg akcji wyborczej w Anglji.

Wszyscy starają się wywnioskować, kto będzie zwycięzcą w dniu 29 października. „Rzeczpospolita" z czasów kiedy była eszcze pod kierunkiem p. Strońskiego przekonywała wszystkich, że wybory obecnie dadzą większość konserwatystom, a p. Nowaczyński ciskał gromy na prasę lewicową, która pozwoliła sobie, na skonstantowanie faktu, że demokracja angielska kroczy szybkim krokiem naprzód i zapewnie wyjdzie bardziej wzmocniona z obecnych wyborów.

Inaczej jednak upadek Mac Donalda oceniała prasa nacjonalistyczna we Francji w Niemczech, a nawet w Anglji.

Ani jedno pismo, angielskie nie pozwoliło sobie na zbyt lekceważące traktowanie swego przeciwnika. Przeciwnie prasa wskazywała, że Mac Donald ma bardzo silne argumenty wyborcze i tylko wytężona agitacja, wyborcza, być może, uratuje konserwatystów i liberałów od klęski przy obecnych wyborach.

Batacja wyborcza w Anglji rozpoczęła się 20 dni temu i prowadzona była właśnie w myśl tych wskazówek prasy.

Powstaje obecnie tylko pytanie: czy setki tysięcy funtów szterlingów, czy szalona agitacja, która prowadzona była za pomocą aeroplanów, rodjotelefonu i wszelkich nowoczesnych zdobyczy techniki uchroni konserwatystów i liberałów od klęski?

Powiadamy: klęski, bo jeżeli nawet konserwatyści osiągną połowę mandatów w parlamencie, to nie jest to dla nich zwycięstwem, gdyż zdani będą, tak jak gabinet Mac Donalda na łaskę liberałów, czyli Lloyd George'a, który już zawczasu pozwolił zaasekurować się przed wszelkimi możliwościami i, zapytamy, jaki będzie ewentualny stosunek liberałów do rządu konserwatywnego oświadczył:

— Będziemy popierać gabinet konserwatywny w tych sprawach które będą dla państwa korzystne. Nie zawahamy się wystąpić, zaś przeciw gabinetowi konserwatywnemu, jeżeli zechce przeprowadzić w parlamencie uchwały dla nas niekorzystne.

Taki wynik wyborów w niczem nie zmieniłby obecnego położenia parlamentarnego Anglji, a Lloyd Georg'e ze zdradliwym uśmiechem prowadziłby nadal swą dotychczasową politykę, spoglądając raz na lewo, a drugi raz na prawo. Wiadomo przecież, że nie kto inny, jak właśnie Lloyde George wywołał obecne wybory, chcąc znów wypłynąć na powierzchnię życia politycznego.

Ten mąż stanu, który odegrał wielką rolę w życiu politycznym Anglji i całego świata nie chce w żaden sposób poddać się nowej strukturze polityczno-społecznej państwa angielskiego i pogodzić się z faktem, że dla ugrupowania mieszczańskiego w Wielkiej Brytanji niema już miejsca.

Niedawno jeszcze, albowiem w roku 1918 partja liberalna liczyła 137 członków w parlamencie i wespół z unjonistami, którzy liczyli 376 członków tworzyła większość rządową, na której czele stał Lloyd George, dyktując całemu światu swe warunki, a dziś jest on tylko malutkim pionkiem na szachownicy parlamentarnej.

Życie polityczne w Anglji biegnie od upadku gabinetu koalicyjnego Lloyd George'a wyżłobionym korytem, a wpływy robotników zwiększają się z dnia na dzień.

Powoli lecz konsekwentnie tworzy się nowa potęga w Anglji, — siła robotnicza, która, być może, jeszcze nie teraz obejmie w swe dłonie ster polityki światowej.

Jedno, jest jednak pewne: przyszłość należy do Labour Party.

Rzućmy tylko okiem wstecz, a przekonamy się, że twierdzenie to oparte jest na bardzo realnych podstawach.

W roku 1918 angielska partja pracy miała 62 członków w parlamencie. Wybory do parlamentu w roku 1922 przyniosły jej niebywałe zwycięstwo, gdyż liczba posłów, robotniczych zwiększyła się do 142, a grudzień 1923 roku stał się okresem trjumfu w historji Labour Party i oddał władze w jej ręce.

Obecne wybory — to poważna próba sił. Mimo, że pozornie w agitacji wyborczej największą rolę odgrywał traktat rosyjski, sprawa Campbella, bezrobocie oraz kwestja mieszkaniowa — to jednak istotnie chodzi tutaj o cele głębsze. Labour Party chce wyjść na otwartą drogę i prowadzić nadal swą walkę tylko z jednym przeciwnikiem a wówczas będzie mogła łatwiej osiągnąć swe ostateczne zwycięstwo — pełną władzę dla angielskiej klasy pracującej.

Dzień dzisiejszy jest zatem drugim etapem przełomowym w historji Labour Party i zadecyduje, czy losy świata ujmie w swe dłonie najpotężniejsza i najzdrowsza partja robotnicza europejska i w ten sposób nadal kroczyć będziemy w polityce światowej po linji wytkniętej przez Mac Donalda, czy też wrócimy do polityki imperjalitycznej Baldwina.

H. Pas.

Przebieg zajścia w red. „Dziennika Bydgoskiego" w świetle urzędowego oświadczenia M. S. Wojsk.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Według urzędowego sprawozdania, zajście w redakcji „Dziennika Bydgoskiego" miało zupełnie inny przebieg, aniżeli redakcja tego dziennika przedstawia.

Wedle sprawozdania, które ministerstwo spraw wojskowych otrzymało, generał Thomme zjawił się istotnie w redakcji dziennika bez wszelkiej jednakże asystencji wojskowej i poprosił redakcję o zaprzestanie umieszczania artykułów bezczeszczących w sposób zupełnie nieprawdopodobny wojsko, jako takie. Generał Thomme zwrócił uwagę redakcji, iż zamieszczanie w dalszym ciągu tego rodzaju wiadomości może wywołać niebezpieczny ferment i odruch ze strony oficerów garnizonu bydgoskiego. Generał Thomme przedłożył w swoim raporcie artykuły „Dziennika Bydgoskiego", dotyczące armji i stwierdzające w pełni jego poglądy.

W związku z tem dowiadujemy się, że tegoż dnia, w którym była interwencja generała Thomme w redakcji „Dziennika Bydgoskiego", jeden z podporuczników tamtejszego garnizonu, podpor. Żubr, dał się porwać roznamiętnieniu, wpadł do redakcji, uderzył jednego z współpracowników, następnie uległ przeważającej sile i został rozbrojony. Sprawę podpor. Żubra oddano pod sąd wojskowy.

Koło żydowskie przeciw prasie żydowskiej.

W lwowskich i krakowskich pismach żydowskich ukazały się nader ciekawe oficjalne enuncjacje Koła żydowskiego w Sejmie, skierowane przeciw wychodzącemu w Warszawie „Naszemu Przeglądowi", uważanemu dotychczas za organ koła tego.

Z enuncjacji dowiadujemy się, iż „Nasz Przegląd" działał często wbrew polityce koła żydowskiego, popierał politykę zagraniczną min. Zamoyskiego itd. Oświadczenie kończy się w następujący sposób:

„Ponieważ na szpaltach tego pisma pojawiają się często enuncjacje i artykuły polityków żydowskich, a okolicznościowa współpraca tych ostatnich mogłaby łudzić, że „Nasz Przegląd" jest wyrazicielem polityki koła żydowskiego, wobec wspomnianych wykolejeń publicystycznych informują oficjalne czynniki, że za żadną z enuncjacji „Naszego Przeglądu" ani koło żyd. jako takie, ani poszczególni członkowie koła odpowiedzialności nie biorą i że poglądy i ataki „Naszego Przeglądu" są jedynie wyrazem zapatrywań lub braku zapatrywań nieodpowiedzialnych przed nikim czynników".

NOWY KRÓL HEDŻASU.

Londyn, 27 października.

Dyplomatyczny reprezentant Hedżasu w Londynie, zwrócił się, otrzymawszy pełnomocnictwa od nowego króla Hedżasu, Alego, do rządu brytyjskiego, z propozycją wszczęcia rokowań w sprawie układu. Rząd angielski odrzucił te propozycje, oświadczając, że nie może wszcząć rokowań dlatego, że w pełnomocnictwach do rokowań, które jeszcze reprezentant Hedżasu otrzymał od Husseina jest powiedziane, że Hedżas nie zgadza się na utworzenie żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Przedstawiciel Hedżasu oświadczył wobec tego, że nowy król Ali rezygnuje z tego warunku. Mimo to rząd angielski kategorycznie odmówił wszczęcia rokowań.

Z Sali Koncertowej.

—:o:—

Kwartet tryjesteński.

Muzyka kameralna ma, niestety, zbyt mało jeszcze u nas znawców i zwolenników. Składa się na to w znacznej mierze zbyt niski jeszcze poziom kulturalno-muzyczny naszego ogółu, który nie potrafi ocenić ani wyczuć tego, co w muzyce jest istotnie pięknego, wyzbytego blichtru, pustego efekciarstwa i szablonu.

Niemało też przyczynia się do braku zamiłowania w tej dziedzinie i fakt, iż muzyka kameralna uprawiana jest u nas niemal wyłącznie prywatnie, a więc wśród nielicznego tylko koła muzyków-amatorów, przeważnie dyletantów, których zamiłowanie w tym kierunku niezawsze idzie w parze z umiejętnością technicznego wydoskonalenia.

To też każdorazowy występ zespołu o głośnej, światowej sławie — to prawdziwa uczta artystyczna dla tej garstki ludu, którzy w utworach kameralnych na kwartet smyczkowy, stworzonych przez mistrzów wszystkich epok, widzą urzeczywistnienie najwyższych ideałów w muzyce.

I tym razem, na niedzielnym koncercie popołudniowym, kwartet tryjesteński swą skończenie doskonałą, niezrównanie piękną grą wywołał nie tylko entuzj. i zachwyt powszechny, ale i coś więcej, co tylko rzetelny artyzm i talent prawdziwy rozbudzić potrafi: wzruszył, przemówił do serc bezpośrednio, a tak silnie, iż znikła przestrzeń, jaka dzieli wykonawcę od słuchacza. Tak podniosłych wrażeń, jak tego dnia, nie zaznaliśmy już dawno.

Najwybitniejszą cechą kwartetu tryjesteńskiego jest idealne zgranie się, polegające w założeniu swem na podporządkowaniu poszczególnych jednostek całości. Stąd niema nawet najmniejszej kwestji co do tego, kto jest lepszy czy gorszy w zespole. Wszyscy są równie znakomici, bo składają się na znakomitą jedność.

Łatwość i swoboda, z jaką pokonywają wszelkie trudności techniczne, identyczność w opracowaniu smyczkowania; miękkość i zmysłowe ciepło tonu; plastyczność i krańcowa pełnia frazesu; zadziwiająca intuicja odtwórcza w ujęciu stylu (wykonanie były trzy tak rozliczne utwory, jak kwartet Boccheriniego, Beethovena e-moll i Debussy'ego; nieskazitelna czystość brzmienia: — oto co chlubnie wyróżnia zespół włoski, stawiając go na równi z największemi kwartetami smyczkowemi świata. L. P.



Podczas obecnych wyborów w Anglji prasa odgrywa pierwszorzędną rolę. Dziennikarze z całego świata zjechali do Londynu, by zbliska przyjrzeć się wyborom. Fotografje nasze przedstawiają: 1) Grupa redaktorów szweckich. 2) „Daily Telegraph" interwiewuje Mac Donalda. 3) Prasa w oczekiwaniu na wyjazd Lloyd George'a do Szkocji. 4, 5 i 6) Dziennikarze i dziennikarki amerykańskie.

Wiadomości bieżące.

PAŹDZIERNIK
29
SRODA

Dziś: Narcyza B.
Jutro: Germ. i Ser.

—:—

Wschód słońca o g. 6.32
Zachód o g. 4.12
Wsch. księżyca o g. 3.34 pp.
Zachód o g. 4.00pn.
Długość dnia 11.29
Ubyło dnia g. 5.47

Płacimy codziennie podatek,

którego płacić nie powinniśmy.

Jak dowiaduje się „Republika" dziś o godzinie 11-ej odbędzie się w magistracie posiedzenie w sprawie podatku od biletów tramwajowych. W swoim czasie donosiliśmy już, iż podatek ten został przez ministerstwo odrzucony jeszcze we wrześniu, wobec czego miasto powinno natychmiast zaprzestać pobierania podatku, tramwaje zaś muszą obniżyć cenę biletu przynajmniej do 18 groszy.

Magistrat wszelkiemi siłam istara się aby zarząd tramwajów zgodził się nadal dobrowolnie płacić podatek 2 groszy od każdego biletu ,a pobierał, jak i dotychczas 20 groszy.

Uważamy, iż jest to stanowisko pozbawione prawnej podstawy. Zarząd tramwajów jest tu stroną trzecią, w żadnym jednak wypadku nie można zgodzić się na to, aby ludność obciążana była nadal podatkiem 60 tys, złotych miesięcznie na rzecz magistratu i to podatkiem bezprawnym. Żądam yod dyrekcji tramwajów obniżenia ceny przejazdu do 18 groszy, a jeśli chce ona robić podarunki magistratowi, to niechaj robi z kieszeni własnej, nie zaś z kieszeni ogółu mieszkańców Łodzi.

Pomimo kilkukrotnego poruszenia przez nas tej ważnej sprawy, magistrat, który zwykle stara się przy pojawieniu się w prasie krytycznych artykułów pod jego adresem, występować ze „sprostowaniami", zachowuje jakąś dziwną wstydliwość i nie odzywa się ani słowem.

Może nareszcie odezwą się i tramwaje? Milczenie zarządu musimy uważać za przyznanie się do spółwiny z magistratem w sprawie pobierania o 2 grosze więcej od biletu, niż się prawnie należy.

WŁAŚCICIELE NIERUCHOMOŚCI ŻĄDAJĄ DALSZYCH ULG PODATKOWYCH.

Jak już donosiliśmy, ministerstwo skarbu przyznało właścicielom domów różne ulgi podatkowe w związku z wysłanym przez nich memorjałem.

Obecnie, jak się dowiadujemy, kamienicznicy nie są zadowoleni z rezultatu osiągniętego dzięki powyższemu memorjałowi i zarząd związku stowarzyszeń właścicieli nieruchomości będzie w dalszym ciągu zabiegać u władz o uwzględnienie wszystkich postulatów właścicieli domów. b.

Zwalnianie z opłat szpitalnych. W tych dniach odbyło się w wydziale zdrowotności publicznej 9 posiedzenie komisji do zwalniania z opłat szpitalnych ubogich mieszkańsów m. Łodzi.

Kary za niedopełnienie obowiązku szkolnego. W tygodniu o d20—25 października r. b. za nieposyałnie dzieci do szkoły z wyroków komisji powszechnego nauczania odbyło kary aresztu jednodniowego — 17 osób, dwudniowego — 6, czterodniowego — Januczewicz Jakub, Mickiewicza nr. 4.

Radjo u handlowców. Stowarzyszenie handlowców polskich zakupiło najnowszego systemu odbiorczy aparat radio i w najbliższych dniach odbywać się będą w stowarzyszeniu koncerty dla członków i wprowadzonych gości. b.

Łódź na źjeździe pracowników umysłowych. Z ramienia stowarzyszenia handlowców polskich zostali wydelegowani na ogólno-krajowy zjazd pracownikow umysłowych, odbyć się mający, w Warszawie dnia 1 listopada pp. Waszkiewicz Ładewski, Dziamarski, Jasiński i Hejwowski

Delegacja ta uczestniczyć będzie również na dorocznym zjeździe Zrzeszenia Polskich Pracowniczych Związków Zawodowych. b.

Prawo i życie

—o—

Za kulisami firmy budowlanej inżyniera Szpikowskiego.

—::—

Wczoraj sąd okręgowy skazał przedstawiciela tej firmy inżyniera Wasilewskiego na 2 miesiące aresztu za danie łapówki.

—:o:—

„Rozwojowi" powinszować nowego sukcesu „słusznej sprawy".

Przed dwoma tygodniami podaliśmy przebieg rozprawy sądowej przeciwko niejakiemu Noskowi, prywatnemu detektywowi, w toku której ujawnione zostało, iż właściciel firmy budowlanej M. Szpikowski, inż. Szpikowski uciekał się do pomocy, detektywów celem przeprowadzenia wywiadów o aferach swoich konkurentów oraz, że tajemniczym sposobem utrzymał się przy konkursie na budowę schronu w Reglach, aczkolwiek złożone zostały dwie oferty o tańszych kosztorysach.

Po ujawnieniu przez nas tych szczegółów, inż Szpikowski począł na łamach „Rozwoju" wraz z b. prokurentem swoim, Sobczakiem, przeprowadzać akcję, opartą na systemie „łapaj złodzieja".

P. Sobczak chcąc ratować mocno nadszarpniętą opinję swego b. chlebodawcy przyjął na siebie winę przeprowadzania swych wywiadów, tak mocno kompromitujących firmę p. Szpikowskiego, aczkolwiek na sądzie zeznał, iż nic o tej sprawie nie wiedział.

Wdniu wczorajszym na wokandzie sądu okręgowego znalazła się sprawa rzucająca nader jaskrawe światło na metody, któremi firma ta posługiwała się przy przeprowadzeniu robót budowli państwowych.

HISTORJA JEDNEJ ŁAPÓWKI.

W początku r.b. DOK. nr. 4 powierzyło firmie M. Szpikowski budowę magazynu dla 4-go dyonu taborów w Łodzi.

Nadzór nad robotami miał z ramienia firmy inż. Wasilewski, kontrolował zaś te roboty dowódca 4 dyonu taborów płk. Bzowski a w jego zastępstwie kpt. Waligórski.

Obaj ci panowie kontrolowali postęp robót prowadzonych przez firmę dość opieszale i na tym tle powstawały różne tarcia.

W lutym pułkownik Bzowski wyjechał na urlop a całkowitą kontrolę i wypełnianie specjalnych wykazów o postępie robót powierzono kpt. Waligórskiemu.

W dniu 3 marca inż. Wasilewski zwrócił się do kpt. Waligórskiego z prośbą o podpisanie przedłożonych wykazów.

W toku prowadzonej przytem rozmowy, inż Wasilewski wyjął z teczki paczkę markowych banknotów półmiljonowych i wręczył ją kpt. Waligórskiemu ze słowami „oto jest na razie procent od firmy"!

Gdy kpt. Waligórski wyraził swe zdziwienie z tego powodu inż. Wasilewski w dalszym ciągu starał się nakłonić go do przyjęcia tej sumy.

„WSZĘDZIE SIĘ TAK ROBI".

Kpt. Waligórski stanowczo odmówił z oburzeniem przyjęcia tej sumy.

Wówczas Wasilewski wydobył, według niego, z arsenału argumentów najsilniejszy i oświadczył że przecież to wszędzie się tak robi.

I ten argument, wydający nader smutne świadectwo etyce firmy, reprezentowanej przez p. Wasilewskiego nie zdołał przekonać kpt. Waligórskiego, który groźnym gestem ręki zmusił Wasilewskiego do schowania tej paczki banknotów.

Epilog tej sprawy rozegrał się w dniu wczorajszym na wokandzie sądu okręgowego.

Rozważał ją w trybie postępowania uproszczonego, sędzia Zaborowski, oskarżenie wnosił prok. Zabieleski.

PRZEWÓD SĄDOWY.

Na przewodzie sądowym oskarżony nie przyznał się do winy twierdząc, iż owe 50 miljonów nie były łapówką dla kpt. Waligórskiego, lecz były ofiarami za pośrednictwem kpt. Waligórskiego na rzecz „żołnierza polskiego".

Zeznania świadków potwierdziły w całej rozciągłości akt oskarżenia, przyczem podkreślono, iż inż. Wasilewski prowadził nadzór nad robotami z ramienia firmy M. Szpikowski i firmę tę reprezentował.

WYROK.

Sąd po wysłuchaniu jędrnego i treściwego przemówienia przedstawiciela oskarżenia publicznego, prokuratora Zabieńskiego, skazał Wasilewskiego na 2 miesiące aresztu i środek zapobiegawczy zamienił na 2 tysiące złotych kaucji w postaci poręczenia hipotecznego.

Ponieważ skazany kaucji też nie złożył został aresztowany.

O napad bandycki.

W nocy z 6 na 7 listopada 22 roku o 10.30 wieczorem na szosie Widawskiej dokonano napadu na dwie przejeżdżające furmanki na których jechali: Wojciech Noga, Teodora Mania i Michalina Kosiakowa. Bandytów było 4—5 uzbrojonych w broń, którzy grożąc użyciem takowej zrabowali: Nodze 79.500 mk. Mani biżuterję i garderobę na sumę 385.000 mk i Kosiakowej garderobę na 132 000 mk.

Z 7 na 8 listopada tegoż roku na szosie prowadzonej ze Zduńskiej Woli do Łasku w identyczny sposób dokonano napadu zbrojnego na Icka Zomera, któremu zrabowano 190.000 mk. Jak się okazało w obydwóch napadach brała udział banda Krupów, a mianowicie Józef i Piotr Krupowie, Marjan Kryczkowski i Józef Okoń którzy stawali pierwsi przed sądem doraźnym i skazany został na śmierć przez rozstrzelanie, lecz następnie ułaskawiony, pozostali na bezterminowe ciężkie więzienie. Prócz wyżej wymienionych brali udział również i Józef Gąsiorowski, oraz Antoni Tichoń, podający się za Antoniego Przybyła.

Ci ostatni stanęli wczoraj przed sądem okręgowym.

Przewodniczył obradom sędzia Kulikowski, asystowali sędziowie: Dalig i Sztalew.

Oskażeni na sądzie nie przyznają się do inkryminowanych im czynów jednakże wina Gąsiorowskiego zeznaniami świadków została w zupełności dowiedzioną.

Prokurator oskarżenia Feliks Fajt popiera oskarżenie w całej rozciągłości.

Sąd po naradzie skazał Józefa Gąsiorowskiego, po pozbawieniu praw stanu na 15 lat ciężkiego więzienia, Antoniego Przybyła (Tichonia) uniewinnił.

As.



TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj „Dwaj mężowie pani Marty" arcywesoła sztuka Gardona, której wznowienie wzbudziło duże zainteresowanie, część publiczności, która miała sposobność oglądać tę rzecz z końcem lipca w parku Sztaszica, wybiera się na nią obecnie po raz drugi, co świadczy najlepie jo wartości tej , lekkiej komedji". Wieczór dzisiejszy będzie zatem najweselszym wieczorem w ciągu obecnego sezonu. W sztuce przyjmują udział pp. Dunajewska, Morska, Rozwadowiczowa, Wołoszyńska, Krotke i Znicz. Reżyseruje p. Dębicz.

Od dnia wczorajszego jest teatr należycie ogrzewany.

TEATR POPULARNY.

Dziś, dnia 29 b. m. tj. w środę o 8.15 „Kmicic" po raz 7-my. W głównych rolach pp. Bronowska, Marszycka, Pilarski Chmurkowski, Bielecki, Górecki, Gałęcki i inni. Reżyserował J. Pilarski. Bilety wcześniej nabywać można w cukierni W. Piątkowskiego, Plac Wolności od 11—2 popoł. w kasie teatru od 5-ej po poł. do 10 wieczorem.

KONCERT ARNOLDA FOLDESY I KAROLA SZRETERA.

W czwartek, dnia 30 b. m. w sali Filharmonji o godz. 8.30 wiecz. na 4-ym koncercie z cyklu „Mistrzowskich koncertów" wystąpią: słynny wiolenczelista Arnold Földesy i świetny pianista Karol Szreter. Po tej miary znakomitościach jak Rosenthal, Rubinstein i Martheu, czeka więc nas znów niebywała uczta artystyczna. Arnodl Földesy należy bowiem bezsprzecznie do najbardziej uwielbianych artystów wśród muzykalnych sfer naszego miasta, a ilekroć pojawi się na estradzie, przyjmowany jest ze szczerym entuzjazmem. Földesy potrafił grą swoją, pełną uczucia słodyczy tonu, olśmić tłumy, dla których jest on obok Calsasa artystą - bożyszczem, roztaczającym przed nami czarowne krainy królestw sztuki. Pan Karol Szreter w ciągu ostatnich dwóch lat koncertuje razem z p. Földesym, a jak twierdzi jednogłośnie cała niemal prasa jest on pianistą o wielkim polocie, posiada mistrzowską technikę i, jak mało który z artystów spółczesnych, swoją fenomalną grą wzbudza istny zachwyt.

IRENA DUBISKA ORAZ ENRICO MAINARDI.

Po świetnym kwartecie Tryjesteńskim, na najbliższym koncercie popołudniowym, który odbędzie się w niedzielę dnia 1 listopada o godz. 4-ej po poł. wystąpią: znakomita nasza skrzypaczka Irena Dubiska oraz wioloczelista światowej sławy i solista wielkich koncertów w Rzymie, Londynie, Paryżu, Wiedniu i Berlinie Enrico Mainardi. Program tego koncertu jest nad wyraz interesujący a dwie te znakomitości ze świata myzycznego dają dostateczną rękojmię, że i ten koncert będzie prawdziwą ucztą duchową.

CENY W CYRKU OBNIŻONE.

Dyrekcja cyrku naszego przy ul. Konstantynowskiej, pragnąc uprzystępnić jaknajszerszym warstwom naszego miasta z wartością i poziomem programów cyrku, a zwłaszcza w obecnym programie z prawdziwym cudem mechaniki i techniki — tajemniczem „Mewu" — obniżyła do soboty, dnia 1 listopada, ceny biletów wejściowych o 25 proc.

Ulga ta niewątpliwie odpowie celowi i przyczyni się znakomicie do jeszcze większego spopularyzowania rozrywki cyrkowej.

Przekształcenie stowarzyszenia polskich handlowców. Jak się dowiadujemy, stowarzyszenie handlowców polskich z początkiem listopada zostanie przekształcone na związek zawodowy pracowników handlowych.

W związku z tem zarząd stowarzyszenia opracowuje w przyśpieszonym tempie projekt nowego statutu związku. Projekt ten w pierwszej połowie listopada zostanie poddany pod dyskusję walnego zebrania. b.

P. Cynarski przeciwko pięcioprzymiotnikowemu głosowaniu.

Jest on za pluralnością w ordynacji wyborczej do samorządów.

Dnia 27 b. m. wieczorem powrócił do Łodzi, po trzy[illegible]iowym pobycie w Warszawie p, prezydent miasta, M. Cynarski.

P. prezydent wziął udział w posiedzeniu t. zw. komisji dwunastu, pracującej z ramienia związku miast nad projektami nowych ustaw samorządowych. Komisja ta zakończyła już obrady nad projektem ustawy o samorządzie miejskim, przyjmując ją w trzeciem czytaniu, i przeszła następnie do rozwiązania projektu ustawy o ordynacji wyborczej dla gmin miejskich. Należy zaznaczyć, że komisja dwunastu wszystkiemi głosami przeciwko jednemu przyjęła zasadę pluralności.

Dnia 26 b. m. p. prezydent Cynarski, wespół z prezesem związku miast, dr. Zawadzkim, oraz p. prezydentem m. Poznania, Ratajski, wziął udział w uroczystym pogrzebie Henryka Sienkiewicza. Delegacja w składzie wymienionym niosła w kondukcie wspaniały wieniec od związku miast polskich.

Magistrat nie ma zaufania do poczynań antydrożyźnianych rządu

i zajął negatywne stanowisko wobec tworzonej rezerwy zbożowej.

Wydział aprowizacji ministerstwa spraw wewnętrznych zwrócił się do magistratu m. Łodzi o udzielenie opinji w sprawie stworzenia t. zw. rezerwy zbożowej, w związku z zadecydowaną już likwidacją głównego urzędu żywnościowego. Jednocześnie wydział aprowizacji zapytuje co do wysokości ewentualnego finansowania udziału samorządu łódzkiego w zorganizowaniu rezerwy zbożowej.

Ze względu na to, że dotychczasowe próby tworzenia instytucji, podobnych do projektowanej przez wydział aprowizacji rezerwy zbożowej, nie dały pożądanych wyników i nie usprawiedliwiły pokładanych w nich nadziei — magistrat w sprawie wyłuszczonej wyżej propozycji wypowiedział się odmownie.

Magistrat reflektuje na część „Helenowa"

Ma to byc najważniejszem posunięciem miejskiej polityki terenowej.

Zgodnie z uchwałą komisji stałej do zakupu gruntów magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej o nabycie: 1) nieruchomości przy ul. Pomorskiej 183 o powierzchni 5898 m. kw., należącej do małż. Librach, oraz 2) o nabycie parceli, należącej do p. Cz. Chełmińskiej, przy ul. Narutowicza nr. 61, na cel przedłużenia ulicy Trębackiej.

Magistrat zatwierdził również uchwałę wydziału gospodarczego w sprawie wystąpienia do głównego urzędu likwidacyjnego o zapisanie gminy m. Łodzi na listę reflektantów na kupno części maj. „Helenów". Część ta, wynosząca 8 proc. majątku, znajdującego się w posiadaniu obywateli niemieckich i, zgodnie z orzeczeniem głównego urzędu likwidacyjnego w Warszawie, musi ulec sprzedaży.

53% wynosił stan uruchomienia przemysłu

w drugim tygodniu bieżącego tygodnia.

Świeżo uskuteczniona przez miejski wydział statystyczny ankieta w sprawie stanu zatrudnienia w łódzkim przemyśle włókienniczym, odzwierciadliająca stan w drugim tygodniu bieżącego miesiąca, wykazała, iż 6 dni w tygodniu pracowało 13.805 robotników, 5 dni — 21.195, 4 dni — 15.027, 3 dni — 16.071, 2 dni — 2.474, 1 dzień — 93. Ogółem w przemyśle włókienniczym Łodzi pracowało 68.665 robotników. Na 100 robotników, mających pracę, pracowało 6 dni w tygodniu 20,1, 5 dni — 30,9, 4 dni — 21,9, 3 dni — 22,4, 2 dni — 3,6, 1 dzień — 0,1. Bez pracy pozostaje 26.700 robotników, liczba dni roboczych wynosiła we wspomnianym tygodniu w grupie pracujących 6 dni 82.630, 5 dni — 105.975, 4 dni — 60.108, 3 dni — 40.213, 2 dni — 5.948, 1 dzień — 139. Ogółem liczba dni roboczych wyniosła 303.213, gdy przy pełnem uruchomieniu tygodniowa liczba dni roboczych wynosiła 572.190. W zestawieniu tych cyfr wynika, że obecny stan zatrudnienia stanowi 53 proc. stanu normalnego. Zaznaczyć należy, iż ankietą objęte są fabryki łódzkie, zrzeszone w związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem. Krajowym związku przemysłu włókienniczego, związku wykończalń i farbiarń okr. łódzkiego, związku zawodowym właścicieli farbiarń zarobkowych w Łodzi, a z niezrzeszonych — „Widzewska Manufaktura".

Kobieta, by uzyskać piękność, musi wedle „Daily Mail" wykonać następujących siedem punktów: 1) uprawiać sport, 2) używać wiele świeżego powietrza, 3) spać do syta... 4) jeść nie zbyt mało i nie zbyt dużo... 5) pić wiele wody! 6) uważać na swe nóżki, 7) pamiętać zawsze o toalecie.

Zatarg w przemyśle dzianym trwa.

Konferencja w inspektoracie pracy nie dała żadnych rezultatów.

W związku z wystawionymi żądaniami podwyższenia płac w przemyśle dzianym o 15 proc. odbyła się z inicjatywy okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza, wspólna konferencja w której brali udział z ramienia przemysłowców pp. Hirszberg, Plihal i Kinel, a z ramienia klasowych związków pp. — Danielewicz i Praski.

Na wstępie inspektor pracy odczytał list robotników, domagających się podwyższenia płac i prosił przemysłowców, by wypowiedzieli się.

P. Hirszberg oświadczył, że przemysł dziany jest częścią przemysłu włókienniczego od którego jest ściśle uzależniony i o ile w przemyśle włókienniczym podwyżka ta zastosowaną zostanie, uczynią to również i przemysłowcy w przemyśle dzianym.

Wszczęcie akcji podwyżkowej przez klasowy związek przemysłu dzianego b. komplikuje tę sprawę, ponieważ przemysłowcy nie mają tej gwarancji że po przyznaniu tej podwyżki inny związek nie wystąpił z jakąś inną propozycją, wobec czego tymbardziej nie mogą tych żądań uwzględnić.

Omawiając sytuację obecną, p. Hirszberg wskazał, że stanowisko przemysłowców włókienniczych, którzy odrzucili żądanie robotników jest słuszne gdyż skorzystaliby z tego jedynie spekulanci, podwyższając ceny artykułów pierwszej potrzeby z czem należy walczyć.

Przemysłowcy zaproponowali, by robotnicy pracowali godziny nadetatowe, specjalnie płatne, gdyż nie mogą przyjąć innych robotników na drugą zmianę gdyż brak jest wykwalifikowanych robotników tej gałęzi przemysłu.

Wodpowiedzi na przemówienie p. Hirszberga zabrał głos p. Danielewicz, który wskazał, że przemysłowcy bardzo dobrze wiedzą, że na terenie Łodzi niema innego związku robotników przemysłu dzianego, prócz klasowego, wobec czego pierwszy ich motyw upada.

Obecne, żądania robotników nie są żądaniem podwyżki, lecz jedynie wyrównanie zarobków z powodu wzrostu drożyzny w ostatnich 3-ch miesiącach, szczególnie, jeśli wziąć pod uwagę, że drożyzna właściwie wzrosła 100 proc. znacznie.

W końcu p. Danielewicz oświadczył, że przemysłowcy, wiedząc o dobrej konjunkturze, nie powinni robotników doprowadzać do ostateczności, gdyż w razie nieuzyskania podwyżki, rozpoczęty zostanie strejk.

Co do godzin nadetatowych, to związek nigdy na tę koncepcję nie zgodzi się gdyż stoi na straży utrzymania 8 godz. dnia pracy, a wśród bezrobotnych robotników w Łodzi można znaleźć robotników i dla przemysłu dzianego.

Po dłuższej dyskusji, nad tą sprawą przemysłowcy oświadczyli, iż nie mają pełnomocnictw, by zgodzić się na żądania robotników i proponowali odroczyć konferencję do środy, a w międzyczasie przemysłowcy naradzą się. W końcu p. inspektor Wojtkiewicz apelował do przedstawicieli robotników,

by nie przystępowali do strejku, aż do wyczerpania środków polubownych.

Przedstawiciele robotników obiecali zadośćuczynić prośbie inspektora pracy; konferencję zakończono. b.

Dymek z papierosa jest wciąż przedmiotem spekulacji.

Detaliści nie otrzymują przydziałów tytuniowych.

Mimo konferencji dyrektora monopoli państwowych w tutejszym monopolu, detaliści tytuniowi w dalszym ciągu otrzymują śmiesznie małe przydziały wyrobów tytuniowych i tylko czasami drobną ilość dawnych gatunków fabryk prywatnych.

Równocześnie jednak na rynku ukazała się wielka liczba tych papierosów sprzedawanych po lichwiarskich cenach.

Jak się dowiadujemy, detaliści tytuniowi mają zamiar ponownie zwrócić się do ministra skarbu p. Grabskiego z prośbą o interwencję. b.

Jak wyglądają falsyfikaty 10-złotówek.

Falsyfikat biletu 10-złotowego wykonany jest na papierze zwyczajnym bibulastym o odcieniu brudno-białym. Kolory farb bronzowo ciemno i jasno fioletowe występują niewyraźnie (brudno), jak gdyby fałszerz chciał nadać biletowi wygląd egzemplarza prawdziwego, lecz **wyblakłego.**

Strona przednia: Wizerunek Tadeusza Kościuszki wykonany drukiem w lewym medaliionie nie wykazuje prawdziwych cieniowań, wskutek czego twarz jest bez wyrazu, w prawym zaś medalionie znak wodny, wykonany nieudolnie, zapomocą druku, rysy twarzy odmienne.

Druk oraz podłoże górnej ramki pośrodku biletu i prostokątnych tabliczek pod medalionami przerywane występują niewyraźnie w kolorze brudno fioletowym podczas gdy na bilecie autentycznym wykonanie tych szczegółów jest czyste w kolorze ciemno fioletowym.

Kontury wahlarza z liści dębowych u dołu obrazu uwydatniają się plastyczniej jak na bilecie autentycznym, mimo wyblakości i kolorów. Podpisy odmienne przerywane. Numeracja cyfr odmienna.

Strona odwrotna: Rysunki ozdobnych liści i godeł przemysłu i handlu i rolnictwa oraz rogów obfitości wskutek niewłaściwych cieniowań, nie uwydatniają się tak jaskrawo jak na bilecie autentycznym. Druk białemi literami w medalionie prawym jest **grubszy,** o **konturach zamazanych,** a samo podłoże wykonane farbą jasno - bronzową, wobec czego nie występuje tak czysto i przejrzyście jak na bilecie autentycznym. Rysunek liści dębowych po bokach cyfry „JC" mimo wyblakłych kolorów zupełnie wyraźny.

Dzisiejsze wypłaty zapomóg bezrobotnym.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w środę dnia 29 bm. uskutecznione będą wypłaty 1, 2 i 3 rat normalnego zasiłku za czas od 9 do 26 b.m., oraz 7, 8, 9, 10 i 11 rat doraźnego zasiłku w godzinach od 9 rano do 4 po południu w następujących biurach:

1) biuro wypłat ul. Ogrodowa 28, nowo wybudowana szkoła T.A. I.K. Poznański — a) normalny od 3501 do 4000, 3 raty za czas od 9 do 26 bm., b) doraźny od 3901 do 4000.

2) biuro wypłat ul. Ogrodowa 28, nowo wybud. szkoła TA. I. K. Poznański — a) normalny od 501 do 1000, tylko 3 rata za czas od 20 do 26 bm.

3) biuro wypłat Helenów — a) normalny od 3501 do 4000, 3 raty za czas od 9 do 26 bm., b) doraźny od 3901 do 4000.

4) biuro wypłat ul. Rokicińska 58, 1 p. dom Widz. Man. — a) normalny od 3501 do 4000, 3 raty za czas od 9 do 26 bm, b) doraźny od 3901 do 4000.

5) biuro wypłat Wodny Rynek, róg Rokicińskiej — a) normalny od 501 do loco, tylko 3 raty za czas od 20 do 26 b. m.

6) biuro wypłat ul. Pańska 106, fabryka K. Eiserta — a) normalny od 1 do 500 tylko 3 rata za czas od 20 do 26 bm., 6-a kasa od 501 do 1000, tylko 3 rata od 20 do 26 bm.

7) biuro wypłat ul. Piramowicza 5, pr. ofic. II p., a) normalny od 10 do 500, tylko 3 rata za czas od 20 do 26 bm., 7-a kasa od 501 do 1000, tylko 3 rata od 20 do 26 bm. włącznie.

8) biuro wypłat ul .Kilińskiego 222, fabryka Ossera — a) normalny od 501 do 1000, tylko 3 rata za czas od 20 do 26 b. m. włącznie.

9) biuro wypłat ul. Wólczańska 253, parter — a) normalny od 3501 do 4000, 3 raty za czas od 9 do 26 bm. włącznie, b) doraźny od 4951 do 5200.

10) biuro wypłat ul. Wólczańska 253, parter — a) normalny od 501 do końca, 3 raty za czas od 9 do 26 bm. włącznie.

W biurach 1, 3 i 4 wypłaty doraźnego zasiłku dla posiadających karty rejestracyjne od nr. 3000 wzwyż, którzy dotychczas — pomimo wezwania — po odbiór zasiłku nie zgłosili się.

W biurach 2, 5, 6, 7, 8 i 10 wypłaty doraźnego zasiłku już skończone.

Zaznacza się, że o ile kto w dniu, wyznaczonym do odbioru, względnie najpóźniej dnia następnego nie zgłosi się po odbiór zasiłku, temu zasiłek wypłacony nie będzie.

W celu umożliwienia magistratowi sprawnej wypłaty zasiłków, wzywa się osoby zainteresowane, aby zgłaszały się po ich odbiór z takiem wyliczeniem, żeby bezrobotni, posiadający pierwsze numery, zgłaszali się o godzinie 9 rano, środkowe numery — koło 12 w południe, końcowe zaś numery — koło 2 po południu.

Podkreśla się, że wypłaty odbywają się podług kolejnych numerów kart rejestracyjnych, posiadanych przez bezrobotnych, którym w danym dniu wyznaczono wypłatę zasiłku, nie zaś podług kolejności przybycia, przybywanie przeto zawcześnie niepotrzebnie powoduje tworzenie się ogonków, przybywanie zaś po terminie uniemożliwia sprawność wypłaty.

Każdy bezrobotny otrzyma zapomogę w tem biurze, którego liczba znajduje się na jego karcie rejestracyjnej, po okazaniu dowodu, stwierdzającego tożsamość osoby (dowód osobisty(paszport, legitamacja związkowa itp.), książeczki obrachunkowej oraz karty rejestracyjnej.

„Oszczędna" oświata.

Magistracka redukcja szkolnictwa wieczorowego tworzyłem w gmachu powszechnego nauczania.

Od ławnika wydziału oświaty i kultury przy magistracie otrzymaliśmy dane, tyczące się szkolnictwa wieczorowego, oraz zapatrywania magistratu na żądania nauczycieli tych szkół.

W roku bieżącym wydział oświaty i kultury uruchomił 60 ognisk i szkół wieczorowych dla młodzieży roczników 08, 09 i 10, objętych przymusem szkolnym, a pozatem istnieją na krańcach miasta 3 ogniska dla młodzieży i dorosłych, 4 klasy wieczorne dla dorosłych, oraz 6 wieczornych szkół powszechnych, a 7 ta ka szkoła zostanie w tych dniach otwarta przy ul. Zgierskiej.

W roku obecnym szkoły te w zupełności zastępują nie tylko istniejące w latach ubiegłych kursa dokształcające, ale całkowitą szkołę dzienną w zakresie klas 4, 5, i 7-ej Absolwenci wieczornych szkół powszechnych otrzymują świadectwa, równocześnie ze świadectwami szkoły powszechnej 7 klasowej i dlatego do szkół wieczornych chętnie garną się liczne rzesze młodzieży.

Pozatem istnieje 8 szkół zawodowych dla terminatorów i od obowiązku uczęszczania do nich zwalnia jedynie całkowite ukończenie szkoły powszechnej.

Chcąc rozszerzyć działalność szkół zawodowych, wydział oświaty uruchomił przy ul. Kilińskiego 108 dla młodzieży pracującej w przedsiębiorstwach handlowych kursa handlowe i uczęszcza na nie 1000 słuchaczy.

Kursa dla dorosłych nie zostały z inicjatywy wydziału oświaty, który obecnie główny nacisk kładzie na oświatę wśród młodzieży, a powstają one w różnych dzielnicach miasta w miarę zgłaszania się kandydatów.

Niesłusznym jest zarzut powstałych sferach w nauczycielskich, że program kursów uzupełniających jest zbyt szczupły, gdyż obejmuje jedynie naukę języka polskiego, rachunków i religji. Większe przeciążanie nauką ludzi zajętych przez tydzień pracą nie byłoby zupełnie celowe, a pozatem należy zaznaczyć, że lekcje języka polskiego łączą się z wykładami historji, geografji i nauki o Polsce.

Słuchaczy uczęszcza na kursa uzupełniające 15 tysięcy, a wykłada na kursach wieczornych — 420 nauczycieli.

Wydatki na pobory nauczycielskie za okres od 15 września do 15 października przy opłacie 3 zł. za godzinę wynoszą 32.106 zł. i taka wysoka suma nie pozwala myśleć nawet o rozszerzeniu działalności tych kursów.

Co do opłaty, to w zeszłym roku opłata za godzinę wynosiła 2,44 zł. a obecnie 3 zł.

Następnie nauczycielstwo zarzuca wydziałowi niestaranie się o dostarczenie uczniom szkół wieczornych bezpłatnych podręczników. Zgodnie z wymaganiami kursów, koszta te wynoszą 2 zł. dla każdego słuchacza a bezpłatne dostarczanie książek kosztowałoby magistrat 14 tys. zł Jednak: chcąc ułatwić słuchaczom nabycie podręczników, magistrat sprzedawać je będzie na 3 miesięczne raty.

Co do żądań specjalnego wynagrodzenia za wychowawstwo, to magistrat uważa żądanie to za nieusprawiedliwione, gdyż nauka na kursach trwa wszystkiego 2 godziny i wychowawstwo nie zabiera nauczycielom dodatkowego czasu,

Wogóle szkoły dokształcające są uważane przez magistrat dotychczas za istniejące jedynie do czasu kiedy szkoła powszechna dzienna nie wypełni całkowicie swego zadania, natomiast szkoły zawodowe dla terminatorów z różnych gałęzi przemysłu, mają rację bytu i na przyszłość. b.

Czuły opiekun.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Kuliczkowskiego, w asystencji sędziów Daliga i Sztalewa, rozważał w dniu wczorajszym sprawę 37 letniego Wilhelma Zyndermana, któremu akt oskarżenia zarzucił:

1) iż w styczniu 24 r. dopuścił się czynu lubieżnego z osobą znajdującą się pod jego władzą, a mianowicie pasierbicą 14-letnią Klarą Zynderman i

2) że w czerwcu 24 roku dopuścił się takiegoż czynu z drugą pasierbicą 12-letnią Heleną.

Oskarżony wstąpił w związki małżeńskie z bratową Amalją, wdową po zmarłym bracie Adolfie.

Sprawę ze względu na jej drastyczność rozważano przy drzwiach zamkniętych. Sąd skazał namiętnego Zyndermana po pozbawieniu praw na rok więzienia (dom poprawy). As.

Kryzys w przemyśle i handlu w świetle spraw sądowych.

Ilość spraw handlowych wzrasta o 50 proc., klauzul wykonawczych o 30 proc. — W Łodzi ogłoszono 15 upadłości. — Machinacje dłużników w celu odwleczenia terminu zapłaty.

(Rozmowa z sędzią handl. dr. Rudolfem Jachowskim).

W związku z obecnym kryzysem ekonomicznym i tarciami, które wywołuje wśród sfer handlowo-przemysłowych, a znajdującemi swój epilog na forum sądowem, zwróciliśmy się celem zasięgnięcia informacji w tej sprawie do sędziego sądu handlowego dr. Rudolfa Jackowskiego.

— Jak wpłynął obecny kryzys ekonomiczny na tok spraw w sądzie handlowym? — pytamy.

Pan sędzia w odpowiedzi zaznaczył, że kryzys ten odbił się zarówno w ilości spraw,, zmianie ich charakteru, jak i rodzaju.

Co do ilości spraw, to zwiększyły się one mniejwięcej **o 50 proc. dotychczasowej ilości, ilość zaś klauzul wykonanych wzrosła o 30 proc.**

Sympatyczna jest zmiana charakteru spraw, gdyż prawie we wszystkich wypadkach opierają się one obecnie na wekslach, podczas gdy dawniej ilość spraw wekslowych była minimalna.

Pozatym różnica ujawnia się w powstawaniu nowego rodzaju spraw handlowych. Gdy dawniej powództwo wnosili jedynie wierzyciele, obecnie wnoszą je także dłużnicy;

Ci ostatni proszą o uchylenie klauzul uzyskanych przez wierzycieli, **a to celem przewleczenia sprawy, a co za tem idzie — zapłaty należności w późniejszym terminie.**

— Czy strony godzą się z wyrokiem pierwszej instancji, czy też odwołują się do sądu apelacyjnego?

— Ilość odwołań do wyższej instancji — odpowiada nasz interlokutor — jest minimalna. Wynosi ona około 6 do 7 proc. wszystkich spraw. Przyczyna tak małej ilości apelacji leży w tem, że odwołanie do wyższej instancji połączone jest z dość znacznemi kosztami (3 proc. wartości sprawy i honorarjum adwokackie), **które trzeba płacić gotówką,**, a na tym punkcie, jak wiemy, łódzcy kupcy i przemysłowcy najbardziej szwankują.

Dla ilustracji mogę dodać, że koszta sprawy, w której powództwo wynosi np. 500 złotych, koszta dochodzą do 100 zł.

— Ile jest spraw upadłościowych w sądzi ehandlowym i jakiego rodzaju?

— Ogółem ogłoszono upadłość 15 firmom. Początkowo ogłoszenie upadłości miało miejsce na skutek wniosku pełnomocnika wierzycieli. Ostatnio dość często zdarza się, że ogłoszenie upadłości następowało na prośbę samego dłużnika, a najcharakterystyczniejszem dla obecnych czasów jest to, że dłużnik niewypłacalny prosi o upadłość i sąd mu ją ogłasza pomimo, że aktywa przewyższają passywa. Aktywa te są przeważnie ulokowane w nieruchomościach, których zrealizowanie jest obecnie wprost niemożliwością.

Następnie pytanie tyczyło się postępowania sądu w wypadku, gdy strona, przeciwko której sąd udzielił klauzuli egzekucyjnej z wekslu protestowanego, zgłasza zarzut fałszu podpisu na wekslu.

Wypadki takie zachodzą dość często. Ponieważ zachodzi podejrzenie, że dłużnik kwestjonuje autentyczność podpisu, **celem przewleczenia sprawy,** sąd nie wstrzymuje sprawy dla stwierdzenia prawdziwości zarzutu, dopóki strona nie przedstawi faktycznych dowodów, które pozwolą przypuszczać, że zarzut fałszu jest oparty na realnych podstawach.

Pozatym dość często mają miejsce fakty, że strona, skazana z wekslu, zawiadamia urząd prokuratorski o lichwiarskich procentach, pobieranych przez wierzyciela.

Teoretycznie sąd handlowy winien zastosować wtedy art. 8 ustawy postępowania karnego, który mówi o odroczeniu sprawy cywilnej aż do chwili rozstrzygnięcia sprawy karnej, w danym wypadku — o lichwę pieniężną, jednak dotychczasowa praktyka sądu handlowego stwierdza, że oskarżenie tego rodzaju jest wnoszone przez dłużnika również jedynie w celu odwleczenia sprawy.

Ostatnie pytanie wreszcie tyczyło się niektórych zmian w posiedzeniach sądu.

Pan sędzia odpowiedział, że z powodu znacznej ilości spraw ilość sesji od dnia 1 listopada zwiększy się do trzech tygodniowo, zamiast dotychczasowych dwóch. Pozatym posiedzenia będą rozpoczynać się o godz. 9-ej rano, nie jak dotychczas o 12-ej w południe.

Dziękując za łaskawe udzielenie informacji, opuszczamy gabinet pana sędziego Jackowskiego i wychodzimy na korytarz pałacu Temidy. I. C.

—xx—

Budowa kolonji mieszkalnej dla pracowników miejskich.

Delegacja wydziału budownictwa na posiedzeniu dn. 27. 10 uchwaliła jednogłośnie — po referacie ławnika inż. Folkierskiego — zrealizowanie budowy kolonji mieszkalnej dla pracowników miejskich.

Zaznaczyć należy, że przez cały szereg lat ubiegłych budżet miejski stale przewidywał pozycję budowy kolonji, lecz do zrealizowania zamiarów tych nie przystąpiono.

Na wniosek p. ławnika Bednarczyka — delegacja uchwaliła, aby utrzymaną została pozycja budżetowa 100.000 zł. oraz aby ją wykorzystano jeszcze w rb. Na skutek konferencji, odbytych między pp. ławnikami Bednarczykiem i inż. Folkierskim i uzgodnienia na nich stanowiska obu wydziałów, delegacja wydz. budownictwa uchwaliła również przeznaczenie pod budowę kolonji: 1-o na polesiu widzewskim pas gruntu długości 900 m., szerokości 100 m. (90.000 m. kw.) 2-o) par gruntu parku Poniatowskiego między ulicami Pańską i Inżynierską, równolegle do ulicy Radwańskiej głębokości około 50 m. Przyczyni się to nie tylko do złagodzenia głodu mieszkaniowego, lecz również upiększy park, zeszpecony obecnie tyłami domów, które na park wychodzą.

Czy zarzut lichwiarskich procentów odracza sprawę cywilną.

Ostatnio dość często zdarza się, że strona, przeciwko której sąd udzielił klauzuli egzekucyjnej z wekslu protestowanego, zgłasza do urzędu prokuratorskiego skargę o pobieranie procentów lichwiarskich przez powoda. Robi się to celem przewlekania sprawy w nieskończoność.

Podobna chrakterystyczna sprawa była przedmiotem jednej z ostatnich rozpraw sądowych.

Icek Blumsztajn wystąpił przeciwko Benjaminowi Orbachowi o zapłatę należnych z weksli sumy 520 miljonów marek.

Wówczas Orbach zawiadomił urząd prokuratorski, że Blumsztajn przy pożyczce policzył sobie nadmierne procenty, które w wekslach zostały włączone do sumy pożyczonej.

Tymczasem sprawa znalazła się na wokandzie sądu handlowego

Blumsztajn na rozprawie oświadczył, że pozwany nie chciał mu zapłacić długu i chcąc odwlec sprawę, zawiadomił o uprawianiu lichwy urząd prokuratorski. Powód mówi, że nie boi się wyniku sprawy karnej przeciwko niemu i prosi, aby sprawy nie odkładać i aby została rozstrzygnięta przez sąd handlowy, gdyż strona cywilna tej sprawy jest zupełnie odmienna od strony karnej, stronie zaś przeciwnej idzie tylko o odwleczenie sprawy.

Pełnomocnik pozwanego oświadcza, że ponieważ weksle dane były na nadmierny procent, wystawca został zaskarżony do urzędu prokuratorskiego i sprawa znajduje się obecnie u sędziego śledczego.

Wobec tego ma w pełni zastosowanie art. 8 Ustawy Postępowania Karnego, który głosi, że gdy w sprawie toczy się postępowanie cywilne i karne, cywilne winno być wstrzymane aż do chwili ukończenia przewodu karnego.

Decyzję sąd ogłosi później. I. C.

Problem elektrowni łódzkiej.

Spokorny—Bluetgen—Golc—Ullman—Arnt—Sułowski—Gerlicz Kucharski—Skulski—Tołłoczko—Lachmanowicz.

Za łaskawe udzielenie mi materjału w formie tekstu umowy z tow. akc. Siemens i Halske oraz obecnego projektu, łącznie z poprawkami pozwalam sobie wyrazić me podziękowanie p. wiceprezydentowi inż. Wojewódzkiemu. Żałuję jednak bardzo, iż mimo mych usilnych próśb nie zechciał mi udzielić bilansów, które umożliwiłyby przeprowadzenie gruntownej analizy finansowej projektu oraz ocenę korzyści tranzakcji, które — zdaniem p. wiceprezydenta Wojewódzkiego — odnosi miasto.

Zamierzoną tranzakcję miasta, w sprawie elektrowni należy ująć z dwóch punktów widzenia, mianowicie:

1) co skorzysta materjalnie miasto, zawierając nową umowę,

2) w jakiej mierze nastąpi **obniżenie obniżenie obecnych nadmiernie wygórowanych cen prądu.**

Sama kwestja „narodowo,ci kapitału" odgrywa specjalnie w naszym kraju drugorzędne znaczenie. Kapitalnem zagadnieniem jest jedynie siła finansowa grupy zagranicznej, ze względu na konieczność wielkich inwestycji, które przy zakładach publicznej użyteczności nie powinny być czynione wyłącznie z dochodów bieżących, gdyż jest to możliwe jedynie przez wyzysk szerokich mas ludności miejskiej. Łódź jest obecnie dosadnym przykładem gospodarki elektrowni nieliczącej się z potrzebami konsumentów i obniżającej ich stopę życiową przez pobieranie nadmiernych cen prądu.

Jasnem jest, iż podcina to przemysł, który konsumuje ok. 85 proc. produkcji prądu elektrowni, zaostrza kwestję bezrobocia, które powstało przedewszystkiem wskutek niezdolności konkurencyjnej, na którą wpływają wysoce koszty napędu maszyn. Godzi to również w finanse miasta, które pobierając pół proc. podatku obrotowego jest wysoce zainteresowane w niezmniejszaniu się wpływów z niego.

Tymczasem kryzys produkcji, w którego spowodowaniu odgrywa elektrownia wybitną rolę, podcina podstawy podatku a więc pośrednio budżetu miasta.

Aby w pełni ocenić, czy zamierzona umowa jest w stanie usunąć zgubne skutki obecnej gospodarki i przynieść korzyści gminie, należy sięgnąć do historji elektrowni do r. 1901.

AGENT SIEMENSA I HALSKE — APTEKARZ SPOKORNY.

Elektrownia zawdzięcza pośrednio swe powstanie b. aptekarzowi łódzkiemu Spokornemu, który znalazłszy się w Berlinie potrafił związać się z tow. akc. Siemens i Halske które znalazło oparcie o Deutsche Bank. Niemcy dali mu pełnomocnictwa i polecenie, aby za wszelką cenę wystarał się o koncesję na założenie elektrowni. Spokorny, który nie wzdragał się przed stosowaniem wszystkich możliwych zabiegów, aby dopiąć celu. Nic przebierając w środkach „per fas et nefas" dopiął do tego, iż d. 20 marca 1900 roku został podpisany kontrakt, oddający monopol produkcji i sprzedaży prądu elektrycznego tow. akc. Siemens i Halske.

Kontrakt jest szczytem bezwzględności w „eksploatowaniu" miasta. Cóż dziwnego, skoro został zawarty na mocy nakazu „pana gubernatora piotrkowskiego" — jak to wyraźnie wspomina akt rejentalny. Klasyczne jest wprost postanowienie kontraktu, zobowiązujące firmę Siemens i Halske do zużycia maszyn i instalacji wyłącznie przez siebie budowanych. Dobrowolnie wykluczono więc wszelki przetarg. Siemens i Halske wyzyskali to w pełni; dostarczając maszyny po cenach znacznie przewyższających ich wartość rynkową. Działali więc bezpośrednio na szkodę miasta, które przy wykupie zapłacić będzie musiało znacznie wyższą cenę, aniżeliby to należało.

Słuszność tych zarzutów została sprawdzona przez specjalną komisję obywatelską, powołaną swego czasu do zbadania tej sprawy. Od początku więc społeczeństwo łódzkie uważało elektrownię jako przedsiębiorstwo nie gardzące żadnymi środkami, o ile tylko zmierzają one do wyduszenia pieniędzy z terenu swej koncesji.

DYR. ELEKTROWNI INŻ. BLUETGEN.

Z czasem jednak zaszła radykalna zmiana w opinji, gdy rządy objął dyr. Bluetgen. Doskonały administrator o wielkim zmyśle kupieckim, zrozumiał, iż rozwój elektrowni jest zależny od cen prądu. Nie bacząc na postanowienie kontraktu, iż najniższa stawka prądu dla celów technicznych wynosić ma 12,8 kop., **dostarczał go fabrykom po cenach znacznie niższych, gdyż minimalna stawka wynosiła 2,9 kop. za kilowatt-godzinę co wzmagało konsumpcję.**

Mimo tej znacznej obniżki elektrownia dawała ogromne zyski. Jasnem więc jest, jak nadmiernie wysoko została ustalona stawka w kontrakcie, będącego wynikiem zgodnej współpracy Spokornego, działającego pod ochroną nakazu gubernatora piotrkowskiego.

Natomiast polityka p. Golca, obecnego dyrektora, idzie wprost w odwrotnym kierunku. Wyśrubowane ceny prądu zmuszają wiele fabryk, które dotychczas pobierały go z elektrowni do ustawienia własnych generatorów, aby w ten sposób uchronić się przed wyzyskiem, formalnie chronionym teoretyczną a życiowo zupełnie błędną formułką, wedle której oblicza się obecne ceny.

Skoro bowiem przy mniej nowoczesnych urządzeniach elektrowni, w porównaniu do tych, jakie znajdują się obecnie prąd do napędu oddawano po cenie

7,7 groszy (2,9 kop.), to jasnem jest, iż obecna cena

26,0 groszy jest nadmiernie wygórowana ku szkodzie całej ludności, przemysłu i gminy.

P. GOLC, ZARZĄDCA PAŃSTWOWY.

Po okupacji władze polskie objęły zarząd elektrowni ze względu na to, iż akcjonarjuszam ibyli obywatele niemieccy, Towarzystwo oświetlenia elektrycznego z r. 1886, które nabyło cały pakiet akcji od Siemensa i Halskego.

Gospodarka w elektrowni nie liczyła się z interesami ludności i przemysłu. Dzięki wysokim cenom prądu, mimo opieszałego inkasowania należności w czasach postępującej deprecjacji, zyski były tak ogromne, iż ustawiono nowe turbiny, kotły, chłodnie, kładziono kable i zbudowano dom. Takie gwałtowne powiększenie majątku nie nastąpiło dzięki dobrej gospodarce, której wyrazem był dyrektor Bluetgen, polegającej na zwiększenie produkcji przez dostawę taniego prądu, ale przez nadzwyczajne wyśrubowanie cen. Wszak obecna taryfa Golca jest prawie czterokrotnie wyższa od taryfy minimalnej Bluetgena.

Polityka dręczenia konsumenta spowodowała również inną anomalję. Dzięki przyjęciu zasady, iż pensje zarządcy państwowego i urzędników są wielokrotnością płac robotników, doszło do tego, iż zarobki elektrowni łódzkiej w porównaniu do wartości świadczeń poszczególnych kategorji dochodzą do nieracjonalnie wysokich norm.

Jak ma być inaczej, skoro w tem jest bezpośrednio zainteresowany zarządca państwowy oraz jego pomocnicy, jakoteż władze nadzorcze w ministerstwie, których wynagrodzenie stanowi również ułamek pensji zarządcy.

Nie dziwota, iż w takiej atmosferze powstały spółki handlu artykułami elektrotechnicznemi, zakładane przez pracowników elektrowni. Firmy te są dostawcami elektrowni. Wystarczy wymienić spółkę „Ferroelectricum", w której p. zarządca państwowy Golc jest czynnym wspólnikiem.

Doskonały interes, gdzie podwładni dostawcy odbierają towar i dają zamówienia firmie zwierzchnika.

Demoralizacja personelu i gospodarka, nielicząca się z interesami konsumentów ,unicestwiła dobre tradycje dyrektora-Bluetgena.

To jest bilans czynności p. Golca.

JAK ULLMAN I ARNT DLA ELEKTROWNI STALI SIĘ SZWAJCARAMI.

Skoro grupa akcjonarjuszy towarzystwa 1886 r. przyszła do przekonania, iż nadszedł czas na rozmowę o ich własności, przystąpili niezwłocznie do dzieła. Prof. Ullman i p. Arnt szybka się zorjentowali, iż jako obywatele niemieccy narażeniby byli na sekwestr swej własności oraz zaprzyjaźnionej grupy.

Wpadli na doskonały pomysł przeistoczenia się w obywateli szwajcarskich. Należało jednak ponieść pewne ofiary. W tym celu grupa Ullman-Arnt oraz nowo przygarnięty Choire, reprezentujący 51 proc. akcji towarzystwa z r. 1886, oddali komisji odszkodowawczej w Paryżu 32 proc. akcji, stanowiących „własność obywateli niemieckich".

Dzięki staraniom prędko się z tem załatwiono i komisja odszkodowawcza zarządziła licytację w Paryżu, co ogłoszone było w Monitorze. Jednak z polskich poddanych nikt się nie stawił do licytacji i grupa Ullman-Arnt skupiła pośrednio te akcje.

STANOWISKO GENERALNEJ PROKURATORJI RZECZYPOSPOLITEJ.

Gdy grupa Ullmana pomyślnie załatwiła kwestję swej narodowości, podjęła kroki, aby zawładnąć znowu elektrownią W tym celu zwracała się trzykrotnie do Generalnej Prokuratorji Rzeczypospolitej z prośbą o wyrażenie zgody na odbycie ogólnego zebrania. Urząd ten jednak zadecydował, iż jest to niemożliwe, gdyż towarzystwo 1886 r. jest towarzystwem zagranicznem, gdyż miejscem ogólnych zebrań j est wedle postanowień statutu, Petersburg. Pozatem towarzystwo obejmuje również elektrownie w Moskwie oraz Petersburgu, których wartość w bilansie towarzystwa z r. 1886 nie została określona.

POSEŁ GIERLICZ I INŻ. SUŁOWSKI.

W tym czasie grupa „Siła i Światło" usilnie zwalczała grupę Ullmnana, wysuwając przedewszystkiem argument, iż reprezentuje ona zakapturzony kapitał niemiecki. Głosił to dyr. „Siły i Światła", p. Sułowski na specjalnem zebraniu, zwołanem w towarzystwie techników.

Z ciekawością słuchano zasłużonego działacza na niwie społecznej w Łodzi, znanego z wytrwałej obrony polskości w czasach okupacji. Opozycja jednak zaraz się skończyła, skoro tylko prof. Ullman dogadał się z p. Gierliczem i przyrzekł 10 proc. udziału „Sile i Światłu" w nowo organizowanej spółce elektrowni.

B. PREMJER SKULSKI I B. MINISTER TOŁŁOCZKO.

Gdy Ullman uciszył Gierlicza, rozpoczął swe starania o udzielenie pozwolenia na zwołanie ogólnego zebrania. Znalazł oparcie o b. premjera Skulskiego, obecnego dyrektora Żyrardowa, który dzięki p. Kucharskiemu zmienił charakter swych właścicieli. Gdy Skulski i Tołłoczko wzięli sprawę w swe ręce, zrobiła ona ogromne postępy. Było to za czasów, gdy Kucharski był ministrem przemysłu i handlu. Pan ten, bez porozumienia się z radą ministrów zmienił siedzibę towarzystwa 1866 r. z Petersburga na Warszawę i pozwolił na zwołanie ogólnego zebrania.

Jednocześnie p. Kucharski wysłał do Zurychu dyr. dep. ogólnego w min. przem i handlu, inż. Malangiewicza dla stwierdzenia, czy akcje tow. 1886 r. już przed wojną znajdowały się w rękach obywateli szwajcarskich. Widocznie p. Malangiewiczowi banki szwajcarskie ,do których się udał, przedstawiły jakieś tam dowody gdyż stwierdził on, iż grupa Ullmana już przed wojną była szwajcarska.

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE.

Przezwyciężono więc wszystkie przeszkody, jakie stały po drodze do owładnięcia elektrownią łódzką. Dzięki niewątpliwie zupełnie idealnej pomocy, udzielonej przez pp. Skulskiego i Tołłoczki, p. Ullman przeprowadził swój plan. P. Gierlicz, zapewne również nie jest niezadowolony jak niemniej dwaj ludzie, którzy doskonale znają kulisy tej sprawy. P. adwokat Lachmanowicz radca prawny elektrowni należy prócz pp. Skulskiego, Tołłoczki i Ullmana do założycieli nowego towarzystwa. P. Golc współwłaściciel firmy, będącej dostawcą elektrowni „Ferroelectricum" również jest zaopatrzony. Kupił wieś ,co nawet zwróciło uwagę ministerstwa, które dla zbadania sprawy wydelegowało specjalną komisję. Komisja znalazła ,iż p. Golc prawnie i etycznie nie jest w najzupełniejszym porządku. Przyznał bowiem, iż pieniądze na kupie nie zostały mu dane przez p. Ullmana, który wystąpił w tym wypadku w roli bankiera, udzielającego pożyczki.

***

Tak wyglądałoby tło moralne obecnej tranzakcji elektrownią łódzką, którego niestety nawet przy gospodarczej analizie nie można było pominąć żadną miarą.

Przyznać trzeba, iż okoliczności te powinny wpływać na pewną rezerwę władz miasta w zawieraniu nowej umowy. Wszak zupełnie nie wyjaśniona strona prawna tow. z 1886 r., czego najlepszym dowodem jest negatywne stanowisko generalnej prokuratorji Rzeczypospolitej.

Pozatem miasto nie odnosi żadnych korzyści. Otrzymać ma 20 proc. akcji przedsiębiorstwa, którego wartość uprzednio ustalono w sumie 16,000,000 zł. a obecnie nagle oceniono na 20,000,000 złotych. Czy nie uczniono tego, aby wyprawić gminę z kwitkiem i dać 20 proc., nie uszczuplając wartości realnej posiadanych akcji przez grupę Ullmana. Tak więc kwestja udziału miasta przedstawia szereg wątpliwości, którym szczegółowe omówienie zawierać będzie artykuł jutrzejszy.

Skoro zaś dochodzi do tego okoliczność, iż obniżenie cen prądu nastąpić może łatwiej i racjonalniej, według postanowień dotychczasowej umowy, to faktycznie trudno dopatrzeć się korzyści dla miasta o których mówi p. wiceprezydent Wojewódzki.

Dr. Leszek Kirkien.

„REPUBLIKA“
Łódź
29 paździer. 1924

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA“
Łódź
29 paździer. 1924

Swiatowe rynki wełny.

AUSTRALJA.

Sydney, 28 października.

Z powodu poprawy sytuacji finansowej tendencja na aukcjach w bieżącym tygodniu była znacznie mocniejsza. Ceny tun wełnianych były utrzymane.

Udział kupujących był dość liczny, a ożywienie panowało do końca aukcji. Wybór dobry. W końcu tygodnia głównym nabywcą były Niemcy.

Melbourne, 28 października.

Wybór w bieżącym tygodniu pozostawiał wiele do życzenia. Zaofiarowywano przeważnie uszkodzoną wełnę. Napływ kupujących dość liczny.

Głównym nabywcą była Ameryka, Japonja, Francja i Anglja również poczyniły zakupy. Tendencja mocna. Ceny utrzymane.

Geelong, 28 października.

Zaofiarowano około 5000 bel. Wybór mierny. Udział kupujących dostateczny. Tendencja mocna. Ceny utrzymane.

W przyszłym tygodniu przybędzie do Sydney transport 2400 bel, zaś do Melbourne 16000 bel.

P. K. O. nie będzie przyjmowała wpłat obrotowego.

Korespondent handlowy „Republiki“ telefonuje z Warszawy:

Od dnia 1 grudnia rb. wpłacanie podatku przemysłowego (od obrotu) będzie mogło być dokonywane za pośrednictwem urzędów pocztowych i oddziałów PKO. tylko w tych miejscowościach, w których niema kas skarbowych, zasadniczo zaś wpłaty te przyjmować będą wyłącznie kasy skarbowe.

Na decyzję w tym względzie wpłynął fakt, iż we wszystkich prawie wypadkach dokonywania wpłat podatku przemysłowego od obrotu za pośrednictwem PKO. płatnicy opłacali tylko sumy przypadające na rzecz skarbu państwa, nie uiszczając równocześnie należności na rzecz związków samorządowych i nie opłacając odsetek przypadających za zwłokę w odpowiednim stosunku tak na rzecz skarbu państwa, jakoteż na rzecz związków samorządowych.

Takie zaniedbania ze strony płatników powodują wytwarzanie się zaległości podatkowych, co obciąża aparat skarbowy i wywołuje potrzebę zwiększenia personelu w działach rachunkowych,

Monety srebrne w obiegu.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

Od dnia 1 listopada ukażą się w obiegu monety srebrne.

Będą to 2-u złotówki, bite w królewskiej miennicy w Anglji, z których pierwszy transport nadszedł już do Warszawy i został przejęty przez miennicę państwową.

Narazie będzie puszczonych w obieg 800,000 sztuk monet 2-u złotowych. Ilość ta następnie będzie zwiększana, w miarę nadchodzenia dalszych transportów z Anglji, Ameryki i z Francji, gdzie bite są polskie monety srebrne.

Dwuzłotówki srebrne przedstawiają się korzystnie i bite są z wyższego stopu srebra, niż srebrne monety w innych krajach.

Wiadomości gospodarcze.

Z KOMITETU EKONOMICZNEGO.

Nasz warsz. kor. telefonuje:

Komitet ekonomiczny ministrów na ostatniem swem posiedzeniu postanowił przyjąć jako zasadę, iż przyszła organizacja, która objęłaby stworzenie zapasu zboża, powinna oprzeć się na samorządach przy współudziale organizacji spożywców i producentów. Odpowiednią akcję ma wszcząć ministerstwo spraw wewnętrznych.

Następnie przekazano do kompetencji ministerstwu rolnictwa umowy z karpackiem towarzystwem leśnem w Worochcie, z Zagrodą w Dobromilskiem oraz ewentualnie eksploatację Rozwadowa.

Wreszcie zbadanie i ostateczne uznanie dokumentów uzasadniających ulgi w poborze ceł wywozowych od jęczmienia przekazano międzyministerjalnej komisji pod przewodnictwem sekretarza generalnego komitetu inż. Widomskiego.

SYTUACJA W BIELSKU.

Przemysł włókienniczy miał w zeszłym miesiącu zadawalniającą konjunkturę dzięki swej akomodacji. Eksporterzy pracują całą forsą, o ile zapas materjału starczy. Wywożą część zwykłych sukien względnie kamgarnów, lub całą fabrykację specjalności orjentalnych, sukien bilardowych. Wiele towarów wychodzi do Gdańska, tam się go konfekcjonuje i wysyła z powrotem do Polski, co się kalkuluje gdańszczanom wobec niestosunkowo małego cła na galanterję w Polsce. Przemysł konopny, jutowy, drzewny, papierniczy, obróbki żelaza, fabryka śrób, gwoździ podków, okuć, wyrobów emaljowanych, przemysł budowlany miały zupełne powodzenie w sezonie. Gorzej było z przemysłem maszynowym, który wewnątrz kraju nie miał zbytu, a przy eksporcie natrafiał na duże trudności.

SPEKULANCI CZY AGENCI ŻYRARDOWA?

W miejscowościach prowincjonalnych poczęli się pojawiać agenci Żyrardowa, którzy ofiarowują wyroby tej firmy po znacznie niższych cenach i na dogodniejszych warunkach, niż oficjalni jej przedstawiciele.

Dotychczas nie zdołano skonstatować czy jest to jakaś akcja ze strony Żyrardowa, czy też pewnego rodzaju spekulacja.

Wyjaśnienie zarządu Żyrardowa w tej sprawie byłoby bardzo pożądane.

SÓL POLSKA DLA JUGOSŁAWJI.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

Departament akcyz i monopolów ministerstwa skarbu wydelegował przed trzema tygodniami do Jugosławji naczelnika wydziału Terczyńskiego i dyrektora biura sprzedaży soli Markiewicza celem sprzedaży nadmiaru soli.

Po długich pertraktacjach delegaci wrócili onegdaj zawarłszy z Jugosławiańskim monopolem solnym umowę na dostawę dla Jugosławji 30,000 tonn soli.

Największą trudność przy zawieraniu tranzakcji sprawiała sprawa dalekiego transportu, została ona jednak pomyślnie pokonaną.

Jest to pierwsza większa tranzakcja ze sprzedaży soli polskiej zagranicę.

NIEWYCOFANE MARKI POLSKIE.

Według ostatniego stanu rachunku PKKP w likwidacji z dnia 20 bm. pozostaje dotąd niewycofanych 7,587 miljardów marek polskich(co przedstawia wartość 4,2 miljonów złotych. Wymiana zatem marek polskich na złote zbliża się ku końcowi bez jakichkolwiek bądź trudności.

Rynek włókienniczy w Łodzi.

„WIDZEWSKA MANUFAKTURA“ WYRABIAĆ BĘDZIE TOWAR TYLKO NA ZAMÓWIENIE.

Jak się dowiadujemy Widzewska Manufaktura wyrabiać będzie towary tylko na zamówienie i nie będzie trzymała większych zapasów towarów na składzie.

Zarządzenie to może wywołać sztuczną haussę na gatunki tejże firmy, których brak obecnie już dotkliwie daje się odczuwać.

Widzewska Manufaktura idąc śladem innych firm poczęła przyjmować weksle z terminem płatności do miesiąca.

CHUSTKI TOW. AKC. L. GEYER.

Ogromnym popytem cieszą się chustki wyrobu tow. akc. L. Geyer.

Za 1214 chustki płacono 1.30 dolara. Chustek 714 zupełnie brak.

ZWYŻKA CEN TOWARÓW FIRMY ROSENBLATT.

Jak się dowiadujemy, wyroby tow. akc. Rosenblatt zdrożały o 5 proc.

PODROŻENIE NIEKTÓRYCH WYROBÓW TOW. AKC. SZEIBLERA I GROHMANA.

Popyt na wyroby zimowe tow. akc. Szeiblera i Grohmana jest dość znaczny. Niektórych artykułów zupełnie brak. Markiza, która jest nadzwyczaj poszukiwana zdrożała o 3 cent na metrze.

TOWARY ŻYRARDOWSKIE.

Popyt na towary żyrardowskie jest dość mierny, a ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie.

Zakłady żyrardowskie przyjmują pokrycie wekslowe z terminem dwutygodniowym, jednak na koszty doliczają 5 procent. Wobec powyższego większość kupców czyni w tej firmie tylko zakupy gotówkowe.



GOTÓWKA.

Dolary 5.185.

CZEKI.

Belgja 25, 24.95.
Holandja 204.80.
Londyn 23.43, 23.30 (23.38).
Nowy Jork jak gotówka.
Paryż 27.20, 27.10.
Praga 15.50.
Szwajcarja 99.97 i pół. 99.95.
Wiedeń 7.325.
Włochy 22.46.

WIECZORNA POGIEŁDA AKCJOWA.

Warszawa, 28 października.

Cegielski 1,65
Zieleniewski 10,25
Nobel 1,70
Chodorów 5,25
Bank Przem. Lwów 0,37
Gank Spółek Zarobk. 6,90
Starachowice 2,53 — 2,55
Rudzki 1,45
Lilpop 0,68
Węgiel 3,15
Ostrowiec 7
Modrzejów 4,65
Bank Handlowy 6,05
Bank Zachodni 1,85
Kijewski 0,27
Siła i Światło 0,44
Cukier 4.05
Żyrardów 16,75
Spirytus 2.50
Haberbusch 5,05
Spiess 1,64
Centrala Handlowa 0,37

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

Gdańsk, 28 października.

Notowania złotego zagranicą (w przekazach na Warszawę).
Gdańsk 106,68 — 107,22
Berlin 79,99 — 81,61
Zurych 100
Paryż 371
Nowy Jork 19,25
Wiedeń 136 — 137

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Gdańsk, 28 października.

Notowano w guldenach gdańskich.
100 marek rentowych 132,418 — 133,082
100 złotych polskich 107,23 — 107,77

100 dolarów amer. 555,36 — 558,14
czek na Londyn 25,08 i pół
wypłaty telegraficzne na Londyn 25,09 i trzy ósme,
na Berlin 132,169 — 132,831
na Nowy Jork 555,73 — 558,52
na Paryż 29,12 — 29,28
na Warszawę 106,68 — 107,22

Zurych, 28 października.

Berlin 123,50
Nowy Jork 520 i jedna trzecia.
Londyn, 23,43 i jedna czwarta.
Paryż, 27,20
Madjolan 22,46
Bruksela 25,04
Praga 15,50
Warszawa 100
Wiedeń 0,0073 i jedna czwarta

Londyn, 28 października.

Nowy Jork 6,50,43
Francja 86,25 i jedna trzecia
Belgja 93,82 i pół
Włochy 104,12
Szwajcarja 23,41
Złoty polski 23,34 i jedna czwarta.

Branżysta

Młody człowiek, samodzielny, dobrze obeznany w wyrobach dzianych i trykotowych, obecnie na stanowisku, jako sprzedawca, stanowisko swe zmieni.

Oferty do adm. „Republiki“ sub. „Braurysta“. 8429-3

LECZNICA

dla przychodzących chorych i **Instytut Roentgenowski**

przy ul. Zgierskiej 17. — Tel. 16-33.

Dr. Rakowski uszu, nosa i gardła — od 9—11 i od 2—3 po poł.

Dr. Goldstein-Polak choroby oczu— od 11 i pół—1.

Dr. Różaner weneryczne i skórne — 9—10 i pół i 1—2.

Dr. Justman choroby nerw. od 11 i pół—2

Dr. Rozencwajg choroby dzieci — 10—11 i 3—4 po poł.

Dr. Papierny choroby kobiet i akusz. od 11 i pół—1.

Dr. Kantor chirurg. — od godz. 2—3.

Dr. Weinberg wewnętrzne od 4—5.30

Dr. Stupel gab. Roentgen. — od 3—6.

Zastrzyki.—Masaże.—Elektryzacja.

Szczepienie ospy. Przy lecznicy otworzony został Instytut Roentgenowski dla prześwietlań i zdjęć. Lampa kwarcowa Elektryczny Inhalatorjum Wszelkie analizy (krwi, moczu i plwocin).

Wizyty do domu.

— — — **Porada zł. 2.** — — —

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek № 44.

Od poniedziałku dn. 27 październ. roku

Trzej Muszkieterowie

wg. słynnej powieści Aleksandra Dumasa. (serja VI ostatnia).

Początek seansów: dla młodzieży o g. 3 i 5 pp. dla dorosłych o 6.45 i 8.45 w

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Bronisław Pingielski,** zamieszkały w Łodzi, przy ul. **Południowej Nr. 20,** na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 4 listopada 1924 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Szarej pod № 21 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Franciszka Krochmalskiego i składających się z dwóch maszyn do tamborowania biurka i maszyny do szycia, ocenionych na sumę 620 złp.

Łódź, dnia 27-X-1924 r.

Komornik

B. PINGIELSKI.

Gary-Mode (ZAUBERMAN)

Pańska 12

Poleca naświeższe zagraniczne modele Kapeluszy.

Przyjmuje kopje i zamówienie.

Tamże ręczny haft na suknie, abażury, poduszki batik i t. p.

LOKALE HANDLOWE

2 sklepy frontowe, 1 pokój na kantor, 2 sale na składy w śród mieściu

zaraz do odstąpienia.

Of. sub „Poważny reflektant“ do „Republiki“. 444-2

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p. przyjmuje do reperacji.

ul. 6-go sierpnia 76, III piętro

Tanio, bo w prywatnem mieszk.

SALA FILHARMONJI

Poniedziałek, dn. 3 listopada o godz. 8.30 w.

WIDOWISKO POEMATÓW TANECZNYCH

pod kierunkiem:

JANA CIEPLINSKIEGO

Zespół taneczny składa się z 10 osób

— PROGRAM: —

Część I:

1. Wieniawski: „Kujawiak“ — S. Matuszewska i J. Ciepliński.
2. Chopin: „walc“ — H. Łukomska, H. Sławińska i Z. Dąbrowski.
3. Chopin: „Nocturn“—F. Sławicka i J. Ciepliński
4. Paderewski: „Menuet“ — H. Sławińska, Z. Szubiakiewicz i R. Zaczkiewicz.
5. Fucik: „Serenada“ — H. Łukomska, Z. Dąbrowski i W. Wierzbicki.
6. Taniec Górnośląski („Trojak“) — S. Matuszewska, F. Sławicka i J. Ciepliński,

Część II:

7. Grieg: „Taniec Arabski“-H. Łukomska, R. Zaczkiewicz, W. Wierzbicki i Z. Szubiakiewicz,
8. Bach: „Romans“—H. Sławińska i Z. Dabrowski
9. Szymanowski: „Preludjum“ — H. Łukomska S. Matuszewski i F. Sławicka.
10. Chopin: „Walc“ — H. Sławińska, Z. Dąbrow- i R. Zaczkiewicz
11. Różycki: „Legenda“—H. Łukomska i J. Ciepliński,
12. Tomaszewski: „Oberek“—S. Matuszewska, F. Sławicka, J. Purzycka, R. Zaczkiewicz, W. Wierzbicki i Z. Szubiakiewicz.

Część III:

Beethoven: „Sonata Księżycowa“ (op. 27) — H. Sławińska, S. Matuszewska i J. Ciepliński.

Bilety do nabycia w Kasie Filharmonji codziennie od g. 10 i pół do 1 i pół. i od 3 i pół do 7 w.

Laboratorjum chemiczno-farmaceutyczne

Ap. KOWALSKI

Warszawa

poleca proszki od bólu głowy dla dorosłych, znak fabryczny

A.K.

Żądać w aptek. **„KOWALSKINA“**

Potrzebne

od zaraz

cztery lokale 3 pokojowe lub sale fabryczne parterowe

na biura w okolicach szosy Pabjanickiej, Widzewa, Starego Miasta i Dworca Kaliskiego.

Oferty szczegółowe składać w adm. pod „Z. O. F. B.“

Przy **Lecznicy Unitas** Pusta 19

uruchomiony i rozszerzony został

oddział położniczo - ginekologiczny

pod kierunkiem 5502—16

lekarzy - specjalistów.

Cena normalnego porodu — 10-dniowy pobyt na I klasie wraz z salą porodową, akuszerką i kontrolą lekarską **300 zł.**

DOM HANDLOWY

A. CUKIERMAN, Łódź

Zachodnia 68, tel. 98.

zawiadamia, iż nadeszły świeże transporty

mąki amerykańskiej

między innemi znana powszechnie mąka:

Homeland-Patent

Najniższe ceny rynkowe.

Tran świeży

lecznicy

DLA DZIECI i DOROSŁYCH

NADSZEDŁ.

Skład apteczny

M. Pływackiego Andrzeja 11.



CZAJNIK

„wydajna“

DLATEGO NAJTAŃSZA i ZARAZEM NAJLEPSZA HERBATA w UŻYCIU.

5 pokojowe mieszkanie

z wygodami z dogodnym rozkładem w śródmieściu **zaraz** do odstąpienia.

Oferty do adm. „Republiki“ sub. „5 pokojowe“.

Huta szklana „DJAMENT“

w Wierzbniku

podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 25-go października r. b. **uruchomiona została** i przyjmuje zamówienia na roboty w zakres hutnictwa wchodzące, jak również wykonuje roboty modelowe.

Dr.

J. M. HALTRECHT

Akuszerja i choroby kobiece.

Piotrkowska 26

przyjmuje od 10—12 i 4—6

Lekarz-Dentysta

F. SEIDENGART

Łódź, Zawadzka 10.

Przyjmuje codziennie od 10—1 i od 3—7 pp.

Dr. med.

BRAUN

Południowa Nr. 23

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4 — 8

Dr.

Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne

Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą. Przyjm. od 10—12 i 5—7.

Nawrot № 7.

Telefon 28-07.

Dr.

P. Langbard

Zawadzka 10

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 9—12 5—8.

Dwóch młodych ludzi poszukuje

pokoju umeblowanego

w śródmieściu.

Oferty sub. „K. J.“ do „Republiki“

600 zł.

w trzech miesięcznych ratach dam

za pokój

Oferty pod „K. W. 600“ proszę składać w administracji „Republiki“

BOTY KALOSZE

Ciepłe pantofle

Wyborowe gatunki

poleca

K. PETERSILGE

Piotrkowska 93

OGŁOSZENIA DROBNE.

Kupno i sprzedaż

Lokomobila 30—36 P.H. 10 Atm. bardzo korzystnie do sprzedania. Wiad. Ruszkowski, Wysoka 29. 455—2

Dziecinne łóżeczko białe i żyrandol na nafcie tanio do sprzedania. Aleksandrowska 89 stróż wskaże. 460—2

Pianino pierwszorzędne przedwojenne sprzedam obejrzeć 5—7. Tkalnia sztuczna. Piotrkowska 92. 8257-2

Sprzedam kredens dębowy, stół, 6 krzeseł, stolik do kart. Narutowicza (Dzielna) 36 Miller.

Używane damskie futro z francuskich foków z dużym skunksowym kołnierzem do sprzedania. Widzieć w składzie futer L. Pinkus. Piotrkowska 58. 439—2

Kanarki śpiewające do sprzedania. Pomorska 53, dozorca wskaże. 8501—3

Pies „Bernardyn“ ze słynnej hodowli Cesar-Minka do sprzedania. Wiadomość: Fabryczna 19 8480—2

Klawikord fr. Rozenkranz tanio sprzedam. Wiadomość: ul. Niciarniana № 2 Wende. 8483-3

Lokale.

Poszukuje się mieszkania 2 pok. lub 1 pokój z kuchnią ewentualnie pokoju umeblowanego. Oferty pod „A. M.“ do „Republiki“ 437—3

Pokój umeblowany z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Pierwszeństwo nauczyciele. Oferty sub „Okazja“. 423

2 pokoje z kuchnią 1 pokój służbowy, przedpokój, wygoda elektryczność ogrz. Zamienie na 4 pokoje z wygodami. Dopłata od umowy Zgłoszenia do adm. pod „M.P.“ 448-3

Pokój z utrzymaniem do wynajęcia. Oferty sub. „Solidny 22“. 498

Posady.

Poszukuję gospodynię-towarzyszkę, młodą, inteligentną i przystojną. Oferty do administracji sub „Samotny T00“. 8500—5

Potrzebna od zaraz panna inteligentna do 3-letniego dziecka. Referencje pierwszorzędne Zgłosić się: Piotrkowska 109 m. 4 od godz. 3—4. 8492—3

Potrzebna wykwalifikowana starsza panna do magazynu mód „Alina“ Piotrkowska 84 m. 11. 8481—2

Panienka młoda poszukuje posady bony umie haftować i zna się na gospodarstwie. Wymagania skromne. Zgłoszenia „Młoda“

Wypraktykowany buchalter korespondent w polskim niemieckim i rosyjskim poszukuje posady. Chętnie wynagrodzi rekomendantów. Oferty sub „K. L.“

Samodzielna buchalterka z kilkuletnią praktyką, biegła w korespondencji i pisaniu na maszynie przyjmie odpowiednią posadę. Wymagania skromne. Oferty sub. „L. P. 40“ do admin. „Republiki“. 8383-3

Nauka i wychow

Stenografji listownie wyucza szybko, gruntownie, tanio. Redakcja „Stenografja Polskiego“ Warszawa, Hoża 50/46. Żądajcie bezpłatnych informacji. Stenografom bezpłatny numer. 8155—15

STENOGRAFJI wyucza listownie, szybko, jaknajdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny — Warszawa Mokotowska № 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 8479

Buchalterji, korespondencji, stenografji pisanie na maszynie uczy szybko. Lubiński, autor podręczników tej dziedziny, Piotrkowska 79. 8271—3

Lekcji „Batiku“ udziela pojedyńczo i w kompletach Ida Braunerówna, Al. Kościuszki 29, przyjmuje codz. od 3—4 p. p. 8297—3

Student Politechniki Warszawskiej udziela lekcji matematyki (z geom. wykr.) i fizyki w zakresie szkoły realnej. Ul. Kilińskiego 64. Fajfel.

Rozmaite.

Tylko jeden złoty Najpiękniejszy manicure wykonuje pracownica warszawskiej firmy „Denis“ Główna № 41 m. 5. Uwaga. Przyjmuje robotę do domu.

Zagubione dokumenty

Zaginęła książka obrachunkowa i nadkarta na imię Bronisławy Piektarz wydane w Widzewskiej Manufakturze Widzew. 8478

Janina Kowalczyk zgubiła dowód osobisty wydany przez Kom. Rządu m. Łodzi. 8473-3

Tobjasz Machyt Dajcz Wolborska 42 zgubił kartę powołania wydaną w P. K. U. B. I Łódź. 8504-3

Adolfina Sadłowska Magistracka 19 zgubiła dowód osobisty, wydany przez Starostwo w Nadwórnej. 437-3

Prenumerata „Republiki“ wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama“: w Łodzi 3 zł. 20 gr. miesięcznie.— Zamiejscowa 4 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie. „Republika“ i „Express Wieczorny“ łącznie z odnoszeniem do domu zł. 5.70 mies.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 25 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 20 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 4 złote. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 6 gr. Poszukiwanie pracy 3 gr. Najmniejsze 5 Or

Za wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki“, Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.